Nr 215b. Dnia 6 sierpnia. Piątek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Kajetana, założyciela zakonu teatynów. Św. Kajetan urodził się w Wenecji w r. 1480-ym, zmarł zaś dnia 7-go sierpnia r. 1547-go. Papież Klemens X-ty kanonizował go na świętego. Ku czci tego świętego odprawione jutro będzie w kościele św. Trójcy (potrynitarskim) solenne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odprawioną jutro będzie przed obrazem św. Kajetana, mieszczącym się w kaplicy na prawo od wejścia, solenna wotywa ku czci jego.

— Jutro w kościele św. Anny (po bernardyńskim) o godzinie 9-ej rano odprawioną zostanie przed ołtarzem Serca N. Marji Panny uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, odśpiewaniem litanji o Sercu N. Marji Panny i procesją na intencję arcybractwa tegoż tytułu, przy kościele pomienionym istniejącego, i nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

„Podróż” hr. Kalnokyego do Kissingen „z raportem” rozpoczęła okres nowych kombinacyj politycznych, haftowanych na tle powszechnie ludziom znanego problematu przyszłości. Tego problematu nikt nie nazywa po imieniu, ale każdy go czuje w atmosferze, jak zły miazmat. Zapewne hr. Kalnoky przyjął uczynnie dane mu w Kissingen instrukcje kanclerskie, skoro w niespełna miesiąc potem następuje zjazd obu „sprzymierzonych” monarchów, dzielących pomiędzy sobą środek Europy, a zjazdowi temu towarzyszą znowu obydwaj kierownicy nawy politycznej. Zjazd odbędzie się już w niedzielę, a w przededniu jego berlińskie półurzędowe *Politische Nachrichten*, zapewne w braku materjału bieżącego, zamieściły obszerny artykuł krytyczny o stanie sił zbrojnych Rosji, wykazując, że siły te od czasów wojny turecko-rosyjskiej w r. 1877-ym potężnie się wzmogły.

Paryż żyje obecnie kosztem jenerała Boulanger... *Journal de Bruxelles* zamieścił list francuskiego ministra wojny do księcia Aumale z r. 1880-go, w którym tenże z niesłychanym zapałem wdzięczności uznaje, że tylko protekcji księcia zawdzięcza swój awans. Tę psotę wyrządził dziennik brukselski jenerałowi za to, że w mowie swej z d. 14-go lipca, wygłoszonej w izbie francuskiej, wyparł się swoich stosunków z księciem domu orleańskiego, twierdząc, że awans swój ówczesny przypisuje wyłącznie sprawiedliwości komendanta korpusu, jenerała Wolfa, i ministra wojny, jenerała Farre. Tekst podany przez *Journal de Bruxelles* okazał się niedokładnym, sprostowały go zaraz uczynnie organa monarchiczne w Paryżu, dodając dwa nowe, równie wonne kwiatki w postaci dwóch innych jeszcze, równym fetyszyzmem tchnących listów jenerała Boulanger do księcia Aumale. Jenerał zmuszonym był przyznać, że tylko tekst pierwotny, drukowany w Brukselli, był częściowym apokryfem, podczas gdy jego poprawna edycja paryska, tudzież owe „uzupełnienia” dwoma dalszemi listami były, niestety! prawdziwe. Radykalistom nie wiodą się ministrowie wojny, powoływani z ich łona. Pierwej Thibaudin, teraz Boulanger!

Organ lorda Salisburego, *Morning Post*, zajął się przedstawieniem szerszej publiczności osoby nowego kierownika spraw zewnętrznych, lorda Iddesleigh. Twierdzi on, że nominacja ta stanowi nawiązanie pasma najlepszych tradycyj konserwatyzmu angielskiego w zakresie polityki zewnętrznej. Powołanie na to stanowisko osoby młodej i mniej znanej obudziłoby może powątpiewanie w stałość kierunku tej polityki. Zarówno hr. Kalnoky, jak ks. Bismark poznają odrazu, że w stosunkach z doświadczonym przyjacielem i towarzyszem broni lorda Salisbury napotkać mogą tylko na szczerą przyjaźń, godną zaufania, która niejednokrotnie już zapewniła pokój Europie. Nowy podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, sir James Fergusson, służył pierwotnie w armji, odniósł ranę pod Inkermanem, następnie był podsekretarzem stanu w departamencie indyjskim i spraw wewnętrznych, poczem pełnił kolejno urząd gubernatorski w południowej Australji, Nowej Zelandji i Bombaju.

Najwięcej uwagi w ostatnim gabinecie torysów, który w pierwszych dniach lutego ustąpił miejsca Gladstonowi, zwracał na siebie młody „genjuszek” stronnictwa zachowawczego, Randolf Churchill, ruchliwy, namiętny, migotliwy, jak fruwający po łąkach motyl i głośny tam nawet, gdzie można mówić łagodniej i ciszej. Dowodem tego był ostatni jego manifest wyborczy, w którym argumenta Gladstona za samorządem irlandzkim pobił—obelgami. Obecnie tenże lord Randolf Churchill został kanclerzem skarbu i przewódzcą torysów izby niższej—dwa zaszczyty, dwa obowiązki, które wymagają i doświadczenia i umiarkowania, a zatem przymiotów, z którymi młody lord Randolf toczył dotąd zaciekłą walkę.

Z powodu włożenia na barki jego tak ciężkich brzemion, *Times* zwraca znowu szczególną uwagę na błyszczące przymioty i wady lorda Churchilla, a czyni to mniej więcej w tych słowach:

„Lord Randolph liczy dopiero 37 lat życia. Posiada on zamało doświadczenia dla kierownictwa w urzędzie, lecz bardzo niedawno okazał wybitne zdolności w dyskusjach parlamentarnych, w których uczestniczył. Szybkość, z jaką doszedł do znaczenia i potęgi w izbie, wskazuje, że miał talent polemiczny, który jednak uważać trzeba raczej za przeszkodę na stanowisku, na którem konieczną jest rozwaga wytrawnego męża politycznego. Lord Churchilli przyjmuje trudne i pełne ciernistych przeszkód zadanie. Organizm jego nie należy do niewyczerpu-

ZACHÓD ŚRODKOWEJ AMERYKI,

skreślił

Mieczysław Łopatecki.

II.

ZAMACH STANU BARRIOS'A.

W czasie przybycia mego do Guatemali, Barrios stał u szczytu potęgi. Rzeczpospolita nigdy nie cieszyła się podobną pomyślnością, jak za rządów owego niezwykłego człowieka. Dobrobyt kraju niesłychanie się podniósł, dług państwa zmniejszył, doskonale uorganizowana armja budziła zazdrość Meksyku, policja zaś „najlepsza w świecie” ściśle przestrzegała porządku. Publiczne gmachy i szkoły pokryły kraj cały, osady, miasteczka i miasta wzrosły w ludność i bogactwo, emigranci zaczęli ściągać do urodzajnych dolin Andów, kolej żelazna miała przerznąć kraj cały od Atlantyku do Wielkiego Oceanu. Od 1821-go roku, to jest od czasu wybicia się na wolność, Guatemala po pierwszy raz dopiero swobodnem odetchnęła powietrzem.

Barrios stał się najwybitniejszą postacią w całej środkowej Ameryce. Mała garść patrjotów widziała w nim męża, który potrafi połączyć pięć małych rzeczypospolitych w jedno państwo i podnieść znaczenie środkowej Ameryki jako wielkiego, niepodległego hiszpano-indyjskiego mocarstwa. Bogran, prezydent Hondurasu, był przyjacielem osobistym Barrios'a. Zaldivar zaś, prezydent Salvadoru, zawdzięczał wybór swój dyktatorowi Guatemali, tak więc Barrios mógł śmiało liczyć na poparcie dwóch tych mężów. Guatemala w połączeniu z Salvadorem i Hondurasem mogłaby łatwo podbić Nikaraguę i Kostarykę, prezydenci których byli nieprzyjaźni Barriosowi.

Dyktator jednakże Guatemali przez długi czas siedział spokojnie, gospodarował we własnym kraju, a o obce sprawy się nie troszczył. Tak przynajmniej wydawało się na oko, bystry jednakże spostrzegacz mógł zauważyć, że spokój ten Barrios'a jest maską, pod którą wielkie kryją się plany.

Maskę tę zdarł Barrios ze swej twarzy i to tak niespodziewanie, że jeden wielki okrzyk podziwu rozległ się na całym lądzie Ameryki.

Dnia 28-go lutego 1885-go roku arystokracja miasta Guatemali zebrała się w pięknym teatrze stolicy, gdzie truppa francuska dawała „Boccaccio”. Niespodziewanie jakiś człowiek ukazał się na scenie i zdziwionym słuchaczom odczytał proklamację, mocą której jenerał Justo Rufino Barrios ogłasza się dyktatorem środkowej Ameryki i naczelnym wodzem wojsk pięciu rzeczypospolitych.

Lud Guatemali przywykłym jest do trzęsienia ziemi; żadne jednakże trzęsienie ani wybuch wulkaniczny nie zdziałałby takiego wrażenia, jakie wywarła owa niespodziewana odezwa Barrios'a. Z początku publiczność w teatrze z zadziwienia oniemiała, po chwili jednakże wszyscy porwali się z siedzeń i teatr zadrżał od okrzyków: Niech żyje Barrios! *vive la union!* Naturalnie że o dokończeniu przedstawienia w teatrze ani mowy już być nie mogło. Wiadomość o odezwie wkrótce rozeszła się po mieście i upoiła szałem ludność całą. Tłumy ludu wyległy na ulice, ściskając się z radości, śpiewając i tańcząc, miasto pokryło się iluminacją, zagrano w dzwony, uderzono w armaty. Nikt przez całą noc ani oka nie zmrużył, była to noc radości, upojenia i szału.

Na drugi dzień rano stolica zawrzała od mnóstwa żołnierzy. Barrios wydał skrycie rozkazy, tak że kilkanaście tysięcy wojska wkroczyło naraz do stolicy. Pootwierano magazyny i lud Guatemali ze zdumieniem zauważył olbrzymią masę amunicji, broni i prochu; nieprzyjaciele nawet dyktatora musieli przyznać, że Barrios z niesłychaną zręcznością i sprytem przygotował się do walki, jeżeliby ta okazała się nieunikniona.

Niemniejsze wrażenie zapanowało w sąsiednich państwach, gdy telegraf rozniósł wiadomość o zamachu stanu Barrios'a. Wrażenie to doszło do wyższego jeszcze stopnia, gdy dnia 5-go marca kongres Guatemali ogłosił Barrios'a publicznie dyktatorem środkowej Ameryki. Barrios ogłoszenie to przyjął i natychmiast uwiadomił oficjalnie inne państwa o postanowieniu sejmu guatemalskiego.

Jeden tylko Bogran, prezydent Hondurasu, z zapałem przyjął wiadomość o dyktaturze Barriosa; Cardenas, prezydent Nikaragui i Fernandez, prezydent Kostaryki, z dumą odrzucili propozycje Barrios'a i powołali wszystek lud do broni, Fernandez prawda zmarł niespodziewanie w Puntaréнas dnia 12-go marca, następca jego jednakże, prezydent Soto, wstąpił w ślady swego poprzednika i zawarł zaczepno-odporny sojusz z Nikaraguą.

Tak więc już z samego początku południe odłączyło się od unji i groziło wojną Barrios'owi. Pozostawał jeszcze Salvador, w którym, jak to już wspomniałem, rządził Don Rafael Zaldivar, w którym Barrios wielkie pokładał nadzieje.

Salvador, najmniejszy lecz stosunkowo najludniejszy kraj środkowej Ameryki, mógłby być wielką pomocą Barriosowi. Guatemala w połączeniu z Hondurasem i Salvadorem, mogłaby z łatwością zmusić dwie pozostałe rzeczypospolite do unji i potrafiłyby nawet oprzeć się innemu jakiemu mocarstwu, np. Meksykowi, gdyby państwo to zechciało mieszać się w sprawy środkowej Ameryki. Na Zaldivarze więc wielka leżała odpowiedzialność.

Chytry prezydent Salvadoru zwołał sejm, któremu przedłożył propozycje Barriosa, potajemnie zaś zawarł sojusz z południem i telegraficznie zażądał pomocy od Meksyku i Stanów Zjednoczonych.

Meksyk już zdawien dawna niechętnem patrzał okiem na zbrojenie się Barrios'a. Usadowienia się potężnego państwa na południowych granicach Meksyku, z ambitnym Barriosem na czele, nie podobało się mężom stanu w państwie Montezumy. Jenerał Porfirio Diaz, prezydent Meksyku, uwiadomił

jących się, a przewodnictwo w izbie, zwłaszcza wobec łatwej do przewidzenia opozycji, wymagać będzie niezwykłej wytrwałości. 'Dodać do tego należy zazdrość członków własnego stronnictwa; zawiść, na którą musi być narażony, gdy się uwzględni usposobienie tych wszystkich, którzy czekali na stopnie z zasługi i z wieku im przynależne. Jedną z tajemnic powodzenia lorda Churchilla jest okoliczność, że wcześnie poznał położenie, wynikające ze zmiany głosowania, i umiał się do tego zastosować. Uznał on wcześniej, niż wielu innych torysów, że jeżeli konserwatyzm zechce wyjść obronną ręką i utrzymać nadal swoje znaczenie, to musi odwołać się do wielkich rzesz ludowych.

Gdy inni bardzo ostrożnie występowali, lord Churchill odezwał się śmiało językiem zrozumiałym dla warstw jaknajszerszych. Nie szczędził przyprawy sarkastycznej, przeplatanej konceptami banalnemi, które pojmuje robotnik i prosty wyrobnik. Skutkiem tego stał się młody lord figurą najwięcej budzącą interesu w obozie zachowawczym i uzyskał stanowisko i zwolenników tak licznych w kraju, że wyszło to na pożytek nietylko jemu, ale całemu stronnictwu. Odwaga i zdolności zdobywają zawsze poważanie, a tych przymiotów nie odmówi Churchillowi nawet najsurowszy krytyk. Mamy nadzieję, że potrafi on obecnie rozwinąć i przymioty cnót uzupełniających, jak roztropność, wytrwałość i oględność męża stanu."

Br. Z.

Czarno na białem.

Niedawno zamieściliśmy, równie jak wszystkie prawie pisma polskie, w dziale płatnych ogłoszeń odezwę kilku najpoważniejszych firm wrocławskich, w której twierdzą, iż „nieprawdą jest jakoby mieszkańcom z innych dzielnic polskich policja niemiecka robiła jakiekolwiek trudności, a w kilku wypadkach nawet wydalała spokojne osoby".

Oto najważniejsza i autentyczna ilustracja wiarogodności tego zapewnienia.

Pan Ludwik Gutzman, majster szewcki z Łodzi, za legalnym paszportem (opatrzonym wizą konsulatu niemieckiego w Warszawie za nrem 3406, rejestru nr. 4117, z dnia 14-go lipca r. b., opatrzonego podpisem sekretarza konsulatu pana Wenglera) wyjechał z kraju, a po kilku dniach pobytu w Wrocławiu otrzymał następujące pismo, które tu na wieczną rzeczy pamiątkę, bez zmiany, w oryginale przytaczamy:

„Königliches Polizei-Präsidium. Journal nr. III. 2173. 7. 1886. Breslau den 28. Juli 1886. Es wird Ihnen eröffnet, dass Ihnen der Aufenthalt in dem diesseitigen Staate fernerhin nicht gestattet werden kann. Demgemäss werden Sie aufgefordet binnen sechs Tagen zur Vermeidung einer Geldstrafe von 60 Mark eventuel einer Woche Haft—Breslau und das Preussische Staatsgebiet zu verlassen. Der Polizei-Praesident J. V. (podpis nieczytelny). *An den Schumacher Ludwig Gutzman Hier—Schiller Strasse 26 bei Wutke"* (Królewskie Prezydjum Policji w Wrocławiu. nr. dziennika III. 2173. 7. 1886. Wrocław 28 lipca 1886. Niniejszem zawiadamiamy, że dalszy pobyt w tem państwie zostaje panu wzbroniony—wzywamy przeto, abyś w ciągu dni sześciu, unikając kary pieniężnej w kwocie 60-iu marek względnie tygodnia aresztu, opuścił Wrocław i granice państwa pruskiego. Prezydent policji (podpis nieczytelny). Do pana Ludwika Gutzmana, szewca—w miejscu—ulica Szylera 26—u Wutki."

Akt, o którym mówimy, jest drukowany i tylko nazwisko oraz adres wpisane, a wykreślone z druku słowa „unikając przymusowego wydalenia" najlepszy więc dowód, że rozchodzą się rozkazy banicyjne w znaczniejszej liczbie.

Dokument ten w dosłownem brzmieniu, którego oryginał mamy przed sobą, a którego autentyczność łatwo sprawdzić u wyżej wymienionego p. L. Gutzmana w Łodzi, podajemy bez wszelkich uwag z naszej strony, sądzimy jednak, że jest on wymowniejszym i bardziej przekonywającym niż wszelkie zapewnienia „najpoważniejszych" firm niemieckich, którym interes nakazuje twierdzić, że „policja nie robi żadnych trudności i nie wydala nikogo".

Czyż jeszcze znajdą się wątpiący o gościnności niemieckiej, twierdzący, że ostrzeżenia są wymysłem dzienników.

W sprawie teatru lwowskiego.

Od osoby dobrze ze stanem teatru lwowskiego obznajmionej otrzymujemy następujący artykuł.

„Ze względu, że sprawa wydzierżawienia teatru lwowskiego na dalsze trzechlecie nie jest tylko miejscową, interesującą wyłącznie mieszkańców Lwowa i Galicji—upraszam szanowną redakcję o zamieszczenie tych kilku słów bezstronnych, a pochodzących od człowieka, który nietylko przez długi przeciąg czasu żywo interesował się tamtejszym teatrem, ale był z nim w bliskich bardzo stosunkach.

Jeżeli uda mi się sprostować niektóre błędne zapatrywania lub poruszyć coś takiego, o czem—z powodów dla mnie nieodgadnionych—nie wspominają dzienniki lwowskie, cel będzie osiągnięty.

Obejmując powtórnie teatr lwowski w r. 1883-cim, ś. p. Jan Dobrzański, zastrzegł sobie wyraźnie w kontrakcie z fundacją skarbkowską, że na wypadek jego śmierci—a po uzyskaniu dalszej koncesji ze strony c. k. namiestnictwa—wszystkie jego prawa i obowiązki przechodzą na rzecz jego prawnych spadkobierców, a to aż po dzień ustania przywileju skarbkowskiego, t. j. do Wielkiejnocy r. 1891-go.

Zdawałoby się, że jest to bardzo jasne i powinnoby odebrać każdemu ochotę do starania się o teatr lwowski—tymczasem całkiem niespodziewanie zjawiło się pięciu kandydatów, z których jedni jawnie, a inni w tajemnicy starają się o przeforsowanie swoich zamiarów.

Zachody te—przynajmniej do pewnego stopnia—powściągnęło c. k. namiestnictwo reskryptem prezydjalnym z d. 28-go lipca, nadającym Celinie Dobrańskiej koncesję na prowadzenie teatru po dzień Wielkiejnocy roku 1887-go.

Powiadam „do pewnego stopnia", gdyż trudno przecież zabronić osobom interesowanym starań i zabiegów, cichego nurtowania i dezorganizacji personelu.

Jako najważniejszy argument, a bodaj czy nie jedyny, podnoszą, że p. Celina Dobrzańska, jako kobieta, nie podoła temu zadaniu, że ma zamało energji i znajomości przedmiotu.

Istotnie—argument taki byłby bardzo przekonywającym, gdyby był prawdziwym, a że takim nie jest, wie każdy cokolwiek obeznany z tamtejszemi stosunkami teatralnemi.

Już na dłuższy czas przed śmiercią ś. p. Stanisława Dobrzańskiego, zmarłego w listopadzie r. 1880-go, zajmowała się wszystkiem, oprócz administracji, p. Celina Dobrzańska, a przecież teatr nic na tem nie stracił, od powtórnego zaś objęcia dyrekcji przez Dobrzańskich, a po ustąpieniu p. Miłaszewskiego w r. 1883-cim, ojciec zdał na nią cały ciężar i całą odpowiedzialność za prowadzenie tej instytucji, sam do niczego się nie mieszając i literalnie niczego bez jej wiedzy nie robiąc. Jak się zaś z tego wywiązywała, świadczą jednogłośne pochwały, oddawane niegdyś przez wszystkie dzienniki lwowskie, o czem—jak się zdaje—dziś zapomniały zupełnie.

Że Dobrzańscy podnieśli teatr we Lwowie jest to fakt niezaprzeczony, że oni pierwsi pokazali, iż w Polsce można dobrze zapłacić aktorów, wiedzą ci, którzy kiedykolwiek tam byli—a dość przejrzeć pierwszą lepszą listę gaży, aby się przekonać, jak wynagradzali swoich pracowników, gdy bowiem przed r. 1870-ym miesięczna płaca wynosiła trzy do czterech, od chwili objęcia teatru przez Stanisława Dobrzańskiego aż po dzień dzisiejszy waha się między dziewięcioma a jedenastoma tysiącami guldenów miesięcznie!

Szczegół ten przytaczam, gdyż jest on, mojem zdaniem, wymowny bardzo, jak zresztą wszystkie cyfry—zwłaszcza cyfry pieniędzy.

Podnieśli więc teatr i byt materjalny aktorów, postawili sztukę na takiej wyżynie, na jakiej nigdy we Lwowie nie była i nie wyzyskiwali swoich pracowni-

---

Barriosa, że Selvador, Nikaragua i Kostaryka żądają od niego pomocy, że lud meksykański jest bardzo wzburzony i że rząd meksykański musi postępować stosownie do okoliczności. Jeżeli więc Barrios rozpocznie wojenne kroki z którąkolwiek rzeczpospolitą Środkowej Ameryki, wtedy Meksyk będzie zmuszony wysłać armję do Guatemali.

Tak więc ze wszystkich sąsiednich państw jeden tylko Honduras stał po stronie Guatemali. Inne rzeczypospolite zawarły sojusz z Meksykiem i uformowały koalicję, która była w stanie położyć tamę wszelkim zaborczym zamiarom Barrios'a.

Pozostawały jeszcze Stany Zjednoczone, ku którym Barrios zawsze wielką żywił przyjaźń. Prezydent Guatemali uwiadamia rząd w Waszyngtonie o środkowo amerykańskiej unji i prosi o pomoc i poparcie. Odpowiedź przychodzi nadzwyczaj pośpiesznie. Rząd Stanów Zjednoczonych sprzyja uformowaniu się jednego środkowo-amerykańskiego państwa, żąda jednakże, aby do celu tego dążono pokojowo. Przeciw więc zamiarom Barrios'a, które opierają się na ogniu i mieczu, musi formalnie zaprotestować.

Barrios, opuszczony przez wszystkich, nie spodziewając się pomocy od nikogo, jak tylko od słabego Hondurasu, wyrzekł owe pamiętne słowa, które najlepiej scharakteryzują dziwnego tego człowieka. „Bić się z całym nawet światem będziemy", oto słowa dumnego prezydenta Guatemali. Wnet dziesięciotysięczny korpus guatemalczyków sunie się ku granicom Meksyku, drugi zaś piętnastotysięczny spuszcza się jak lawa z gór Guatemali na śmiejące się i bogate równiny Salvadoru. Barrios osobiście dowodzi ostatnim tym korpusem.

Tak więc bratobójcza wojna się rozpoczęła!

W owym czasie, gdy Barrios do ambitnych dążył zamiarów, Meksyk i państwa Środkowej Ameryki były doskonale mi znane, w porze zaś zamachu stanu znajdowałem się w Kostaryce, na samym jej krańcu. Zapoznany z rodziną prezydenta Zaldivara, byłem więcej interesowany co do zbliżających się wypadków i lepiej wtajemniczony w rozmaite plany Zaldivara, aniżeli inni pobieżni turyści. Widziałem również, że prezydent Salvadoru nielada jest przeciwnikiem i że Barrios wiele znajdzie przeszkód w tryumfalnym pochodzie.

Don Rafael Zaldivar żołnierzem nigdy nie był i żadnego wojskowego wychowania nie posiadał, był to jednakże człowiek nadzwyczaj chytry i sprytny, sam nawet przebiegły Barrios nie mógł nigdy odgadnąć prawdziwego charakteru Zaldivara. Prezydent Salvadoru wiedział, że wojna prędzej lub później nastąpić musi, dlatego też w czasie pokoju przygotowywał się zwolna, cicho i skrycie do obrony. Pojedynczo i bez żadnego rozgłosu sprowadził on znaczną liczbę cudzoziemskich oficerów, niemców, francuzów i hiszpanów, którzy doskonale zreorganizowali niewielką, lecz bitną armję salvadorczyków.

A teraz, zaczem podążę z Barriosem na krwawe pola Malchnapy, muszę wpierw zapoznać szanownych czytelników z geografją Srodkowej Ameryki, niewiele zapewne znaną polskiej publiczności.

Guatemala, największa z pięciu rzeczypospolitych, liczy półtora miljona mieszkańców na przestrzeni 75,000 kilometrów kwadratowych. Dług zagraniczny i wewnętrzny 40 miljonów franków, lecz kredyt państwowy jest doskonały. Kawa i trzcina cukrowa są głównemi przedmiotami wywozu. Rzeczpospolita posiada uniwersytet, szkołę wojskową i 500 rozmaitych zakładów naukowych, do których uczęszcza 21,000 uczniów. Stolicą państwa jest piękne i bogate miasto Guatemala, którego ludność wynosi 60,000 mieszkańców. Z innych miast najważniejsze są: Quezaltenango, 25,000 mieszkańców, La Antigua i Amatitlan, po 20,000 mieszkańców liczące.

Honduras, co do przestrzeni o 5,000 kilometrów mniejszy od Guatemali, lecz ludność dochodzi tylko 350,000. Dług zagraniczny wynosi 160 milj. franków i stan finansowy państwa w najopłakańszym znajduje się stanie. Bogactwo Hondurasu stanowią drogie kamienie, a zwłaszcza opal. Edukacja na bardzo niskim znajduje się stopniu, ciągłe rewolucje przeszkadzają rozwojowi państwa. Dawniej stolicą państwa była Comayagua, obecnie zaś jest Tegucigalpa, oba miasta po 10,000 mieszkańców liczące. Honduras posiada w zatoce Fonseca, przy Wielkim Oceanie, port Amapalę, w której mieszka rodak nasz, warszawianin, jenerał Karol Rolow, sławny przywódca wojsk kubańskich.

Salvador posiada 700,000 mieszkańców na przestrzeni 19,000 kilometrów kwadratowych, jest to więc stosunkowo najwięcej zaludniona rzeczpospolita Środkowej Ameryki. Handel państewka tego nadzwyczaj jest ożywiony, wywozi się głównie tytoń i czekolada. Dług zewnętrzny niewielki. W rzeczypospolitej znajduje się 290 szkół, do których uczęszcza 15,000 uczniów. Stolicą państwa jest San Salvador, 25,000 mieszkańców licząca. Miasto to wiele ucierpiało od trzęsienia ziemi w r. 1873-im. Salvador posiada wiele ludnych miast, z których najważniejszemi są: Santa Tecla, Santa Ana, Sonsonate, San Miguel i Chalatenango.

Nikaragua liczy 65,000 kwadratowych kilometrów i 450,000 mieszkańców. Rzeczpospolita wywozi wiele kosztownego drzewa i długów nie posiada. W Nikaragui znajduje się 200 zakładów naukowych, do których uczęszcza 5 tysięcy uczniów. Dawna stolica państwa Leon liczy 40,000 mieszkańców, teraźniejsza stolica Managua 10,000. Rzeczpospolita posiada dwa doskonałe wewnętrzne jeziora: Lago Nikaragua i Lago Managua, które do wielkiego dojdą znaczenia, jeżeli kanał przyjdzie kiedy do skutku.

Kostaryka (Costa-Rica) o połowę mniejsza od Hondurasu, ludność zaś 250,000. Handel znaczny głównie kawą, lecz dług państwa 85 miljonów franków. Rzeczpospolita posiada 80 szkół, do których uczęszcza jednakże 6,000 uczniów. Stolicą państwa jest San José de Costa Rica, 25,000 mieszkańców liczące. Inne znaczne miasta są: Cartago, Alajnela i Heredia.

A teraz, zapoznawszy się z wojującemi państewkami, podążmy za Barriosem i jego doborową armją.

(*Dokończenie nastąpi.*)

ków—wystawiali wszystkie swoje i obce nowości, opłacając je, jak w żadnym polskim teatrze, pościągali do Lwowa najlepszych aktorów, jakich tylko mieć można było i... stracili cały majątek.

Teatr pochłonął drukarnię, następnie *Gazetę*, których ś. p. Jan Dobrzański był właścicielem, a w końcu nadszarpał fundusze, pochodzące ze spadku po jego bracie.

Najwięcej przyczynił się do tego ś. p. Stanisław Dobrzański, który wyrzucał pieniądze garściami, byle postawić teatr na tej wysokości, o jakiej marzył, a gdy z jego śmiercią najpierw ojciec, a następnie siostra p. Celina, bez uszczerbku dla sztuki wprowadziwszy pewne oszczędności, mogli mieć nadzieję, że chociaż w części uda im się powetować materjalne straty, występuje pięciu kandydatów na posadę dyrektora teatru.

Odebranie teatru spadkobiercom Dobrzańskiego byłoby krokiem ryzykownym bardzo i ostateczną ruiną prawych następców człowieka, nietylko około dobra sceny bardzo zasłużonego, gdy jednak myśl tę poruszył ś. p. Lam w jednej ze swoich kronik, *Czas* więcej dowcipnie jak słusznie nazywa to „odezwą dynastyczną", a autora „legitymistą".

Reasumując to wszystko sądzę, że byłoby krzyczącą niesprawiedliwością odbierać teatr spadkobiercom Dobrzańskiego, nie dlatego, że oni są jego spadkobiercami, ale dlatego, że dają zupełną gwarancję wzorowego prowadzenia teatru, czego tymczasem żaden z pięciu kandydatów nie daje, że dalsze przewlekanie tego prowizorjum dzieje się kosztem sztuki, kosztem demoralizacji i rozluźnienia karności w personelu teatralnym."

J. O. P.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet dochodów i wydatków m. Warszawy na rok bieżący. Dochody spodziewane są w sumie 3,196,072 rs. 87 kop., wydatki—3,186,924 rs. 78 kop., pozostanie więc remanent w ilości 9,148 rs. 9 kop.

= Dnia 30-go b. m. odbywać się będzie na komorze wierzbołowskiej licytacja skonfiskowanych towarów, ocenionych na 5,663 rs.

= Od dnia 27-go lipca zmieniona została na kolei petersburskiej opłata za przewóz naczyń stołowych z lanego żelaza.

= Przy rozpoznawaniu projektu, dotyczącego przemysłu przewozowego na Wiśle, zaszła potrzeba mieć wiadomości, ile osób zajmuje się komunikacją wodną, tak na łodziach jako też i statkach parowych, jaki z tego tytułu przy proponowanej opłacie spodziewanym jest dochód. Na policję warszawską ma być włożony obowiązek większego nadzoru i kontroli nad osobami zajmującemi się tym procederem. Dane i opinje władz miejscowych w tym przedmiocie mają być przedstawione do ministerjum spraw wewnętrznych.

= Wylosowane do amortyzacji d. 27-go lipca akcje kolei nadwiślańskiej spłacane będą począwszy od dnia 27-go października r. b.

= Właścicielom domów w Warszawie rozdawane są blankiety, na których mają być wypisane szczegółowe pozycje dochodów z posesyj, celem oznaczenia wysokości podatku dochodowego na następne pięciolecie.

= Dnia 13-go b. m. rozpocznie się polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie. Polowanie trwać będzie do dnia 27-go lutego r. p.

= Prowadzona od kilku miesięcy restauracja szpitala Dzieciątka Jezus została już obecnie ukończona.

= **Z literatury.**

* *Kłosy* we wczorajszym numerze rozpoczęły nową powieść T. T. Jeża p. n. „Nad rzekami Babylonu".

W tymże numerze znajdujemy, niepodany dotąd w żadnem z pism portret ś. p. Anny Libery, znanej z prac wydawanych pod nazwiskiem Anny L. Krakowianki, z życiorysem skreślonym przez p. Marjana Dobieckiego.

Ciekawym bardzo dla miłośników literatury nabytkiem są drukujące się w *Kłosach* listy Bohdana Zaleskiego do Adama Mickiewicza.

* Od d. 15-go b. m. *Przegląd pedagogiczny* wychodzić będzie pod redakcją p. Florjana Łagowskiego.

* *Diritto* umieszcza obszerny artykuł o Kraszewskim, z powodu nowych prześladowań rządu niemieckiego przeciw niemu wymierzonych.

Rzecz skreślona przez Mainerego, obejmuje życiorys sędziwego autora i szczegółowy przegląd utworów jego w dziedzinie literatury i kraju włoskiego.

* Rodak nasz Raffałowicz wydał w Paryżu nowe dzieło p. t. „*L'impot sur les alcools et le monopole en Allemagne*".

We wstępie do broszurki tej znajduje się ciekawa wzmianka o handlu okowitą za czasów księstwa warszawskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Marini da się jutro usłyszeć po raz trzeci na naszej scenie.

Tenor włoski odśpiewa partję Radamesa w „Aidzie" Verdiego.

Dramat Karola Wartenberga „Aktorowie dworu" przedstawiony zostanie pierwszy raz w przyszłą środę.

* Od dłuższego czasu niegrana sztuka Feuilleta p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca" daną będzie w nadchodzący poniedziałek na scenie teatru Letniego, z udziałem panien: Sznage i Niesiołowskiej.

* Na tydzień przyszły zaprojektowane zostały następujące opery, ze współudziałem Marimego: „Marta" Flotowa (we wtorek), „Łucja z Lammermooru" Donizettiego (w czwartek) i „Faust" Gounoda (w sobotę).

W partji Mefistofelesa w „Fauście" wystąpi gościnnie p. Jeromin.

* Pani Adolfina Zimajerowa występuje z wielkiem powodzeniem w Krakowie, w towarzystwie goszczącej tamże trupy operetkowej lwowskiej.

* Bawiący obecnie na Podolu fortepianista, p. Aleksander Michałowski, w końcu bieżącego miesiąca wystąpi z koncertami w Żytomierzu i Kamieńcu Podolskim.

= Telegram.

W dniu 5-ym b. m. wysłany został z Warszawy następujący telegram do Heidelberga:

Heidelberg. Prorectori Magnifico Ruperto-Carolinae Universitatis.

„Qui olim nationis polonicae almae vestrae matris commilitones fuerunt, vota mittunt pro prosperitate et stabilitate gloriosae istius litterarum sedis."

Dr. Jan Banzemer, publicysta; dr. Antoni Białecki, prof. uniw.; dr. Mieczysław Bochenek, prof. uniw. jagiel.; Władysław Bogusławski, literat; Emil Butkiewicz, ob. ziemski; Robert Brühl, chemik; dr. Antoni Donimirski, dyrektor banku w Toruniu; dr. Antoni Dydyński, prof. uniw.; dr. Gustaw Fritsche, lekarz; Mścisław Godlewski, radca Tow. kred. ziem.; dr. Stanisław Kronenberg, prezes dróg żelaznych; Stanisław Krzemiński, literat; Kazimierz Langie, publicysta; Czesław hr. Lasocki, obywatel ziemski; Władysław Łaszczyński, obywatel ziemski; Bolesław Łaszczyński, artysta-malarz; dr. Felicjan Łaszczyński, ob. ziemski; dr. Zdzisław Marchwicki, dyrektor banku we Lwowie; Aleksander Makowski, obywatel ziemski; dr. Walenty Miklaszewski, prof. uniw.; Napoleon Milicer, chemik; dr. W. M. Olendzki, redaktor; Wiktor Rakowiecki, obywatel ziemski; Karol hr. Scipio del Campo, poseł na sejm lwowski; Stanisław hr. Stadnicki, obywatel ziemski; Gustaw Schliecke, adm. fabryk; Juljusz Schoeborn, chemik; dr. Michał Szymanowski, prof. uniw.; dr Karol Szymański, dyrektor fabryk cukru; Konrad Turski, obywatel ziemski.

= Ze sportu.

W ósmym dniu wyścigów letnich na polu chodyńskiem w Moskwie przyjęły udział tylko drugorzędne siły naszych stajen.

W pierwszym biegu „Semiramis" p. L. Grabowskiego była ledwie trzecią, z nagrodą rs. 72.

Do wyścigów koni starszych, które w r. b. nie wygrały żadnego wyścigu, stanęło pięć koni i pierwszym był „Telegraf" p. T. Dorożyńskiego, występujący po raz pierwszy od roku zeszłego, a za nim „Maryna Mniszchówna" p. L. Grabowskiego; pierwsza nagroda wyniosła rs. 799, druga rs. 217.

Aż siedmiu konkurentów walczyło w *handicapie*, który zakończył się biegiem martwym pomiędzy „Kitchen-Maid" pp. A. Wotowskiego i E. Reszkego, a „Lorą" hr. Niroda, ponieważ zaś powtórnej próby nie było, nagrodę rozdzielono po rs. 314.

Niefortunnie u nas biegający „Seaking" p. Komierowskiego wygrał pod właścicielem nagrodę dżentelmeńską rs. 245, bijąc trzech współzawodników.

Wreszcie wyścig ostatni dodatkowy na dystansie wiorstowym zakończył się zaciętą walką pomiędzy „Elzewirem" por. Niłowa i „Semiramis" p. L. Grabowskiego, powtórnie w dniu tym wstępującą w szranki; „Semiramis" została pobitą ledwie o głowę i wzięła drugą nagrodę rs. 93.

W niedzielę dziewiąty dzień gonitw.

= Zwinięcie pensjonatu.

Reputowany pensjonat panny Krzywobłockiej, z którego tyle wyszło kobiet ukształconych, ma być od feryj zwiniętym.

Zakład pod względem wykładu i utrzymania internek, prowadzony był wzorowo.

Wykładali tam pierwsi profesorowie oraz najzdolniejsze nauczycielki.

Pensja do r. 1879-go była pod sterem spółki, która skutkiem odłączenia się panny Czarnowskiej, rozwiązaną została.

Nie wchodząc w usterki zarządu ekonomicznego, które podkopały instytucję, wypada wyrazić żal, iż miasto ubędzie użyteczna uczelnia, która sumiennie powołanie swoje spełniała.

= Bibljoteka kolejowa.

Jeden z tutejszych wydawców powziął zamiar puszczenia w świat broszur zawierających nowele i humoreski.

Broszurki te będą wydawane perjodycznie pod nazwą „Bibljoteczki kolejowej" z głównem przeznaczeniem dla rozrywki osób jeżdżących kolejami żelaznemi.

= Pół święta.

W dniu dzisiejszym z okazji kościelnego święta Przemienienia Pańskiego, pewna liczba warszawian oddała się zupełnemu świętowaniu, inna obchodzi uroczystość do południa, zaś znaczna większość dzień ten uważa jako powszedni.

Z tego powodu tłum pobożnych, dążących lub powracających z kościoła, styka się ze współwyznawcami zajętymi zwykłą pracą.

Do świętujących należą przedewszystkiem mieszkańcy Starego miasta, którzy nie zapomnieli o dawnym a dziś już gasnącym zwyczaju świętowania Przemienienia Pańskiego do południa.

= Uczciwa myśl.

Nieszczęśliwem jest w kraju naszym położenie kobiet niezamożnych, spodziewających się zostać matkami.

Pracując aż do chwili krytycznej, narażają zdrowie własne i mające przyjść na świat istotę.

Za granicą istnieją oddawna domy, tak zwane przedpołożnicze, utrzymujące się z małych wpisów i pracy pacjentek, zorganizowanej w sposób ich położeniu odpowiedni.

Dr. Kuniewicz, znany specjalista chorób niewieścich, podał myśl otworzenia w Warszawie podobnego zakładu i odwołuje się w tym względzie do szlachetnych osób, znanych z wpływu na ogół.

Myśl ta zasługuje na poparcie i serdecznie przyklaskujemy jej w nadziei, że nie padnie na grunt bezpłodny.

= Dobra woda.

W chwili, gdy za dni kilka, dzięki nowym filtrom, będziemy już mieli dobrą wodę wiślaną, jakiś spóźniony spekulant roznosić zaczął wodę ze studni przy ulicy Agrykoli, znanej ze smaku i czystości, którą analiza naukowa stwierdziła.

Zapóźno kwiatku.

= Ostrzeżenie.

W pewnej drugorzędnej restauracji na Nowym-Świecie pojawiły się nad stolikami karty z następującym napisem:

„Ostrzega się, iż chleb, musztarda, ocet i oliwa podawane są do skonsumowania *à discrétion* tylko na miejscu."

Ostrzeżenie to dowodzi, iż bywają goście nieograniczający się temi przystawkami w restauracji, lecz czyniący zapasy na przyszłość...

= Niezwykły szczupak.

W dniu wczorajszym przy brzegu praskim na Wiśle, w pobliżu tamy, rybak Antoni Zakrzewski wyłowił szczupaka, którego długość dochodziła do stóp pięciu.

Według zdania specjalistów-rybaków, podobnej wielkości szczupak w pobliżu miasta należy do osobliwości oddawna nieoglądanych.

Obecnie wyjątkowo, z powodu niskiego stanu wody na Wiśle, zdarza się, że takie większe sztuki wpadają w sieci rybaków.

= Wstrętne sceny.

W domu pod nr. 22-m na Bednarskiej znajduje się para lokatorów, prowadząca tak gwałtowną wojnę ze służącą, iż wszyscy sąsiedzi z powodu otwartych obecnie okien stają się mimowolnymi świadkami hałasów, a jak wczoraj wstrętnej sceny.

Pani za jakąś pomyłkę w objedzie srodze zwymyślała służącą i porwała za polano drzewa aby ją uderzyć, a gdy służąca, broniąc się instynktownie przed uderzeniem, przytrzymała drewno, towarzysz gwałtownej damy upatrzył w tem obrazę swojej towarzyszki i rzuciwszy się na służącą, pobił i stratował ją tak ciężko, że dziewczyna pokaleczona straciła przytomność.

Podobne znęcanie się nie powinno być tolerowanem.

= Zbrodnia w hotelu Lipskim.

W dniu wczorajszym w hotelu Lipskim na Bielańskiej rozegrał się krwawy dramat małżeński, przedstawiający zarazem ciekawą zagadkę psychologiczną, ponieważ mąż, który pośrednio przyczynił się do upadku żony i przez dłuższy przeciąg czasu nic sobie z tego nie robił, nagle uczuł skrupuły skła-

niające go do pomszczenia się nad niewierną i jej wspólnikiem.

Mąż ten Albin M., zamieszkały pod nrem 36 na Hożej, należy do licznej sfery ludzi na warszawskim bruku, których nazywają półinteligentnym proletarjatem.

Nie skończywszy szkół, czepiał się rozmaitych zajęć, pracując w charakterze kancelisty w biurach rządowych i prywatnych, często zaś był bez zajęcia.

Pomimo niepewnego jutra, przed kilku laty ożenił się on z panną bez posagu, jedynie z miłości.

Młode stadło od samego początku trapiła bieda, a miłość ostygła do tego stopnia, iż mąż przed miesiącem oznajmił żonie, aby go opuściła, ponieważ życie we dwoje było nazbyt trudne.

Srawdzono już, że żona błagała i prosiła męża, aby jej nie wypędzał, grożąc w przeciwnym razie zupełnem zapomnieniem uczynionej przysięgi wierności.

Mąż na to wszystko pozostał głuchym i do krewnych żony, pośredniczących w pogodzeniu małżonków, odzywał się gniewnie, iż postępowanie małżonki z chwilą, gdy ją porzuca, nic go nie obchodzi.

Stało się więc, jak sobie życzył.

Wypędzona żona, która żadnej pomocy materjalnej od ubogich krewnych nie żądała i żądać nie mogła, zamieszkała wkrótce ze Stanisławem S., ajentem handlowym w hotelu Lipskim, o czem mąż doskonale był poinformowany.

Spotykając nawet żonę na ulicy, idącą pod rękę z S., kłaniał się im, lecz rozmowy nie wszczynał.

Dopiero wczoraj, po kilku tygodniach zupełnie biernego zachowania się, M. wszedł niespodziewanie do numeru zajmowanego przez S. i zbliżywszy się do żony bardziej zdziwionej, aniżeli przestraszonej, począł ją lżyć ostatniemi słowy.

W obronie młodej kobiety stanął S., na którego M. wcale uwagi nie zwracając, wydobył rewolwer i z odległości jednego kroku dwa razy do żony wystrzelił.

Po drugim wystrzale kobieta upadła na ziemię, a w tej samej chwili S., stanąwszy między M. i jego ofiarą, starał się ich rozdzielić.

Dwa następne strzały były chybione i kule utkwiły w ścianie.

Wówczas S. przytrzymując M. za rękę począł wołać o pomoc, lecz morderca znowu dwa razy zdążył wystrzelić, trafiając S. w dłoń prawej ręki i w głowę.

Wszystkie sześć strzałów były dane w ciągu niespełna minuty, a zanim służba hotelowa zaalarmowana nietyle dość cichemi wystrzałami, ile wołaniem S. o pomoc, zdążyła dobiedz do numeru, M. wyszedł z rewolwerem na korytarz i całkiem spokojnie, nawet śmiejąc się (zauważyli to numerowy i szwajcar) powiedział:

— Proszę mnie aresztować, zabiłem dwoje ludzi.

Na szczęście, obojga znaleziono żyjących, a S. był nawet przytomny.

Wezwany chirurg dr. Kruszewski zjawił się niebawem i skonstatował, że kobieta ma utkwioną jedną kulę pod skórą nad lewem uchem.

Kula ta została wyjętą, a rana nie okazała się groźną.

Natomiast druga kula naruszyła czaszkę i odłam kości utkwił w mózgu.

Co do S., ten ma przestrzeloną rękę na wylot, a strzał skierowany w głowę, oprócz rozdarcia skóry, nie spowodował ważniejszego obrażenia, zapewne z tego powodu, że rewolwer był małego kalibru.

Obie ofiary odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu S. niebezpieczeństwo nie grozi, co do ocalenia drugiej ofiary, która odzyskała przytomność, lekarze nic jeszcze stanowczego orzec nie mogą.

Morderca zachowuje się jaknajspokojniej, przy pierwszem badaniu opowiadał z całą plastyką wszystkie szczegóły zbrodni, nie pomijając najdrobniejszych.

Protokół sprawy oddano sędziemu śledczemu oddziału 18-go.

= Oszustwo.

Przed tygodniem do hurtownego składu pod nrem 19-ym na Nalewkach zgłosił się jakiś jegomość, przedstawiając upoważnienie pewnego kupca z prowincji do odebrania towaru galanteryjnego, głównie zaś portmonetek.

Towar ten wydano, opierając się na ciągłych stosunkach z owym kupcem z prowincji.

Tymczasem w parę dni później przekonano się, iż rzekomy pełnomocnik był zwykłym oszustem.

Został on już aresztowany, lecz towaru przedstawiającego wartość z górą 300 rs., nie można odnaleźć.

= Złodzieje w ogrodach.

W obecnej porze zdarzają się częste kradzieże w ogrodach.

Nocy wczorajszej w ogrodach: pod nrem 34-ym na Krochmalnej i na Żytniej pod nrem 16-ym ujęto złodziei, którzy, oprócz kradzieży owoców i kwiatów, poczynili wiele szkody, łamiąc gałęzie i wyrywając całe krzewy.

= Kradzieże.

Na Tamce pod nrem 11-ym z podwórza domu skradziono 50 arkuszy blachy, wartości około 100 rs.—Na Dobrej pod nrem 22-im w mieszkaniu Jana Mattego spełniono kradzież garderoby, bielizny oraz rozmaitych innych przedmiotów.—W koszarach mirowskich Leonowi Baranowskiemu skradziono garderobę i bieliznę.—Na Przechodniej pod nrem 7-ym do mieszkania C. Wagmanowej dobrali się niewiadomi złodzieje i wyłamawszy zamki u drzwi, szaf, biurka i komód unieśli z sobą 175 rs. w gotówce, oraz klejnoty i garderobę wartości 316 rs. — Na Sosnowej pod nrem 1-ym z mieszkania Wł. Bagińskiego skradziono złoty zegarek z takąż dewizką oraz maszynę do szycia. — Na Wilczej pod nrem 30-ym u St. Białostockiego spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów na 160 rs. — Na Aleksandrji pod nrem 14-ym z mieszkania Sokołowskiego skradziono garderobę i bieliznę.

= Grabież w mieszkaniu.

Do J. Szyleta, zamieszkałego na Dzikiej pod nrem 38-ym, przybyli dwaj bracia Icek i Aron Langenburgowie, pod pozorem jakiegoś interesu.

Był to tylko pretekst, podczas bowiem gdy jeden z braci rozmawiał z Szyletem, drugi skradł pugilares z paruset rublami, leżący na stole.

Szylet za uciekającymi rabusiami począł gonić i obu Langenbergów ujęto już na ulicy.

= Zalew.

Nocy dzisiejszej na Niecałej pod nrem 2-im, skutkiem niezakręcenia kranu wodociągowego w mieszkaniu państwa M., woda przeciekła na pierwsze piętro.

Szkody zrządzone przez zalew w obu mieszkaniach nie są znaczne.

= Bójka.

W dniu wczorajszym na Wołowej pod nrem 220-ym w podwórzu domu pokłóciły się, a następnie pobiły Zuzanna Głowacka i Ludwika Śliwińska.

Ta ostatnia, otrzymawszy cios butelką w głowę, została mocno poranioną.

Głowacką pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ognie.

Na placu Trzech Krzyży pod nrem 2-im i na Wilczej pod nrem 39-ym zapaliły się sadze.

W obu wypadkach mieszkańcy ogień ugasili.

= Ohydna zbrodnia.

W dniu 2 im b. m. jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, zaszedł w Międzyrzecu wypadek oburzającego nadużycia i gwałtu.

W ciągu nocy koleją żelazną przybyła do tego miasta młoda 17-letnia panna, udająca się do krewnych do Radzynia i kazała się odwieść do hotelu.

Tutaj przyszło do niej trzech izraelitów, z których jeden Moszko Goldapfel, przedstawił się jako ajent policyjny i zażądał okazania paszportu, a ponieważ podróżna nie miała go i była zaopatrzona tylko w książeczkę letygimacyjną, zawezwał ją, aby z nim i jego towarzyszami udała się do magistratu.

Korzystając z ciemnej nocy i z tego, że podróżna nie znała miasta, złoczyńcy zaprowadzili ją nie na ratusz, lecz do szopy należącej do rodziców Goldapfla i tam dopuścili się ohydnego aktu przemocy.

Ofiara zbrodni nazajutrz podała skargę do władzy i na skutek zeznań kelnera hotelowego, który prawdopodobnie był wspólnikiem zbrodni, złoczyńcy zostali wykryci i aresztowani.

Wspólnikami Goldapfla byli: Jankiel i Szloma Borensztejnowie.

= Pożary.

Korespondent nasz donosi z gub. wileńskiej co następuje:

Klęska ogniowa trapić nas nie przestaje.

Znowu pożar zniszczył część miasta Lipniszki, w pow. oszmiańskim.

Ogień wybuchł w dzielnicy chrześciańskiej o samej północy, kiedy mieszkańcy snem mocnym byli uśpieni.

Płomienie z łatwością obejmowały małe, drewniane domki i z dymem poszłoby całe miasteczko, gdyby nie dzielna i energiczna pomoc ze strony miejscowego proboszcza, który słowem i przykładem zachęcał zebrane tłumy do niesienia ratunku.

Spaliło się sześć dworków, oraz kilkanaście sztuk bydła i kilka koni.

Ogień, jak wieść niesie, zarzuconym został przez włościankę Sz., która, gdy wszyscy w domu usnęli, miała zwyczaj chodzić z łuczywem do komory i tam obliczać swe skarby.

W mieście zaś Hieranowie, tegoż powiatu, spłonął kościół od uderzenia piorunu.

Przy ratowaniu świątyni pańskiej najbardziej się odznaczył miejscowy organista, Juljan Krupowis.

ZE ŚWIATA.

× **W polskiej parafji św. Jadwigi** w Toledo amerykańskiem poświęcony został nowy kościół, obsługiwany przez ks. Kudełkę. Budowę uskuteczniono ze składek.

× **Na skutek wandalizmu** kwestury włoskiej nowicjat przy kościele św. Jędrzeja w Rzymie wkrótce ma runąć pod młotami mularzy, razem z nieocenionemi pamiątkami po św. Stanisławie Kostce. Kolonja polska zaprotestowała przeciw temu, prosząc władzę wykonawczą, aby przynajmniej celę, w której nasz święty umarł, uszanowano. Księżna Wittgensteinowa podobno wyjednała zwłokę w wykonaniu tego postanowienia.

× **Piękny przykład solidarności obywatelskiej** dał pan Marceli Rowiński, zamożny akcjonarjusz fabryk w Alzacji, zamówił bowiem w Krakowie całą wyprawę dla córki, którą w tych dniach wydaje za mąż za rodaka, do Anglji.

× **Baletnik trupy wiedeńskiej** Böhme wydał w Lipsku monografję tańca p. t. „*Geschichte des Tanzes*", w której między innemi rozpisał się o mazurze. Böhme za młodu przebywał we Lwowie, skutkiem czego ma pojęcie o naszej choreografji.

× **Pogrzeb Liszta** odbył się, jak wiadomo, w sposób cichy, bez akompanjamentu nawet muzyki żałobnej. Fakt ten tłumaczy się tem, że Liszt należał do trzeciego zakonu franciszkanów, który domaga się pogrzebu cichego i skromnego. Dlatego i msza żałobna, którą nazajutrz po pogrzebie, w środę odprawiono w Bajreucie, była cichą. Tylko organista wiedeński Bruckner grał na organach, a grono nauczycieli odśpiewało chorał.

× **Pasteur** stał się pastwą reklamistów pospolitego gatunku. Dzienniki paryskie piszą o lada drobnostce, odnoszącej się do znakomitego lekarza. W tych dniach zamieszczały formalne biuletyny o... katarze profesora.

× **Międzynarodowy turniej szachistów** skończył się w tych dniach w Londynie. Brali w nim udział pp. Blackburne, Burn, Gunsberg, Taubenhaus, Shallop, Lipschütz, Mortimer, Zukertort i kilku innych mniej znanych szachistów. Szczęście służyło tym razem najwięcej Blakburnowi. Z młodszych szachistów odznaczył się głównie amerykanin Libschütz.

× **Wybudowanie tunelu** między Danją a Szwecją zaproponował rządowi duńskiemu inżenier francuski, p. de Rothe, zatrudniony także przy kanale panamskim. Projektowany tunel podmorski ma połączyć Kopenhagę z Malmö, idąc przez wysepki Saltholm. Tunel długości 12 kilometrów ma kosztować 30 milj. franków.

× **Tragiczny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodniu na morzu w okolicach Nowego Jorku. Dobrane towarzystwo, składające się z kilku pań i kilkunastu panów, wyjechało ładnym statkiem na przechadzkę i bawiło się wybornie na wodzie. Właśnie skończono obiad, gdy lekki deszcz zniewolił panie do opuszczenia pokładu. Wkrótce jednak potem zerwała się tak gwałtowna burza, że zdruzgotała w mgnieniu oka misterny stateczek, zmiatając z jego pokładu wszystkich mężczyzn. Kobiety, znajdujące się z dziećmi w kajucie, do której nie było przystępu, utonęły po długiej walce, mężczyźni ocaleli, wydobyci z otchłani przez nadbiegający parostatek.

× **Niewłaściwego bardzo żartu** dopuściło się w miasteczku Iserlohn kilku nocnych hulaków. Wracając nad ranem z wesołej libacji i znalazłszy na ulicy pijanego człowieka, umyślili sobie biesiadnicy wypłatać burmistrzowi figla. Wzięli oni owego pijaka i powiesili go na dzwonku domu głowy miasta. Głośnem dzwonieniem zbudzony burmistrz, nadbiegł właśnie wtedy, kiedy powieszony tracił już siły. Dowcipnisiów ujęto i osadzono w więzieniu.

— W dniu dzisiejszym, jako pierwszym ciągnienia 147-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 8719 wygrał rs. 10,000 u kolektorki Stępowskiej w Warszawie, nr 10529 rs. 4000 u kolektora Salingera w Warszawie, nr 19647 rs. 2000 u kolektora Rubinrotha w Warszawie, nr 17290 rs. 500 u kolektora Zwierzańskiego w Warszawie, nr 4904 rs. 200 u kolektorki Julji Smoleńskiej w Warszawie, nr 20205 rs. 200 u kolektora Wilkańca w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Eugenja z Nathusiusów **Gardecka,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 5-ym sierpnia r. b., rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 26. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z pięciorgiem drobnych dzieci, oraz matka, siostra i brat zmarłej zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, w sobotę, to jest dnia 7-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2749

† Ś. p. Kassylda **Zaremba,** panna, opatrzona św. sakramentami, zmarła w Brześciu Litewskim dnia 24 czerwca (6 lipca) zkąd po odbytem nabożeństwie żałobnem, zwłoki przewiezlone zostały do grobu familijnego w Warszawie na Powązkach. Pogrążeni w głębokim smutku siostry, brat siostrzenice i siostrzeńcy oznajmiają niniejszem tę bolesną wiadomość krewnym i życzliwym w Warszawie. Pełne cnót poświęcenia i bogobojności życie, niech jej będzie przewodnią drogą do krainy szczęścia. Pokój jej drogim cieniom! Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kasyldy odbędzie się jutro, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się. —2747

† **W dniu 2-im b. m., w Białymstoku,** po długiej i cięż

kiej chorobie, zeszła z tego świata w 44-ym roku życia ś. p. Emilja z Glików **Czapska,** osierocając matkę, męża oraz jedynego syna.

Jako prawa obywatelka i wzorowa córka, żona i matka ś. p. Emilja nietylko w sercach najbliższych sobie osób zgonem swym wzbudziła szczery żal i smutek, lecz i w gronie licznych przyjaciół i znajomych pozostawiła po sobie najlepszą pamięć i wdzięczne wspomnienie.

Pokój zacnej jej duszy. —949—

† W dniu 8-ym sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **7-ej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej odbędzie się **wotywa** z wystawieniem N. Sakramentu, na intencję zgromadzenia czeladzi powroźniczych. Nabożeństwo to odłożone z piątku, z powodu uroczystości Przemienienia Pańskiego. —2742—

† Dnia 7-go sierpnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława **Szafarkiewicza,** jako w rocznicę śmierci, na które pozostała żona z córką zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego. —2739

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Bardzo ciekawy artykuł o polityce nowego angielskiego gabinetu zamieściło *Nowoje wremja.* Dziennik ten zwraca uwagę że torysi tym razem wbrew swojemu zwyczajowi, zachowują się po dojściu do władzy bardzo umiarkowanie, co przypisuje potrzebie liczenia się z tą frakcją whigów, bez której gabinet nie może mieć poparcia większości w izbie. Za to prasa torysowska dość otwarcie wypowiada życzenie, aby niektóre mocarstwa kontynentalne zamąciły wodę polityki zagranicznej. Anglja zapewne nie pominęłaby sposobności łowienia ryby. Nie potrzeba dodawać, że idzie tu o Niemcy i Austrję. Ni z tego ni z owego prasa torysowska doszła nagle do wniosku, że Europie jest potrzebna nowa liga pokoju, którą mogłyby złożyć: Anglja, Niemcy, Austrja i Włochy. W życiu Anglji nadeszła chwila, kiedy jej koniecznie potrzeba zawrzeć z innemi mocarstwami trwałe i czynne przymierze. Przytem wszystkiem Anglja może pozostawać w dobrych stosunkach z Rosją i Francją. Ale proponowana liga jest potrzebną do utrzymania pokoju europejskiego w ogólności, a ks. Aleksandra Battenberga w szczególności. Opieka nad słabemi państwami ma jakoby być głównem powołaniem Anglji. Już z tych maleńkich próbek polityki torysowskiej widać dostatecznie, na co głównie jest zwrócona jej uwaga, lęka się ona, aby Rosja nie odzyskała należnego jej z prawa wpływu w Bułgarji i stara się zapobiedz takiej ewentualności przy uprzejmej pomocy najbliższych sprzymierzeńców Rosji. Prasa niemiecka jeszcze przed niedawnym czasem stawiała Gladstonowi zarzut, że całym systemem jego polityki zagranicznej jest szereg usiłowań poróżnienia Rosji z Austrją i z Niemcami. Jeżeli niechęć do Gladstona ma rzeczywiście tak prosty powód, to polityka austro-niemiecka powinna żywić jeszcze więcej nieufności do margrabiego Salisburego. Jego organa nie tają się nawet z tem, że margrabia chciałby wprowadzić trzy mocarstwa w wojnę z powodu Bułgarji. Sama Anglja nie przygotowała się jeszcze do odpowiedniej działalności i dlatego torysowski jej rząd chciałby jeszcze przez pewien czas pozostać na uboczu. Walkę rozpocząć mają sąsiedzi Rosji i mają ją utrzymać dopóki Anglja nie będzie gotową. Sądząc z tego, jak polityka austro-niemiecka przyjmie te podżegania i jak na nie odpowie, będzie można łatwo ocenić istotny jej kierunek. Dotąd jeszcze nie widać, aby w Wiedniu i w Berlinie zbyt radośnie powitano myśl rzuconą przez polityków londyńskich, lubo *Standard* twierdzi, że „Anglji nie będzie zbywało na przyjaciołach i sprzymierzeńcach, jeżeli stanie po stronie księcia Aleksandra Battenberga". Czyż rzeczywiście ten książę jest tak miłym Austrji i Niemcom, żeby aż o niego mogła koniec końców wyniknąć w następstwie najstraszniejsza wojna europejska? Temu nie chciałoby się wierzyć dlatego, że gdyby kwestja bułgarska tak była postawiona, żadne siły nie zapobiegną i nie odwrócą na czas nieokreślony starcia między Austro-Niemcami a Rosją. Jakkolwiek polityka rosyjska jest mało wymagającą względem oswobodzonej ofiarami rosyjskiemi Bułgarji, to przecież pozostawić bułgarskich brzegów morza Czarnego na pastwę rozmaitych ewentualności nie może. Niechaj Bułgarja będzie swobodna i niezależna w sprawach zarządu wewnętrznego, ale przeważny wpływ w tem bałkańskiem państwie musi mieć Rosja. Naturalnem jest dążenie gabinetu Salisburego do wyprowadzenia Anglji z jej teraźniejszego izolowanego położenia. Naturalnemi są także usiłowania zainteresowania Austrji przez Bułgarję; pytanie tylko, jaką cenę Austrja i wierna jej sojusznica uznają za niezanadto wygórowaną, aby zyskać stanowisko w najbliższem sąsiedztwie cieśnin tureckich? Przypuszczać można, że torysowie angielscy przypisują kwestji bułgarskiej znaczenie, jakiego ona rzeczywiście w oczach Austrji i Niemiec nie ma. W każdym razie trzeba wyjaśnić czego szuka Austrja we wschodniej połowie półwyspu bałkańskiego. Torysowski balon próbny był puszczony bardzo w porę, jeżeli mamy dać wiarę pogłoskom, jakoby gabinet wiedeński starał się o wyjednanie zgody pozostałych mocarstw europejskich na ostateczne przyłączenie Bośnji i Hercegowiny do cesarstwa Habsburgów. Te dwie prowincje zarówno jak i Serbja uważane są jakby niezaprzeczona własność Austrji, a Anglja obecnie zaczyna kusić ją Bułgarją. Zachodzi pytanie, czy sprzymierzeniec Rosji da się skusić tą przynętą, czy też będzie wolał przyznać Rosji prawa, które tylko siłą mogą jej być odjęte?

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Według wiadomości otrzymanych z Konstantynopola przez *Kölnische Ztg.*, poseł rosyjski p. Nelidow, oprócz listu od Cesarza rosyjskiego, doręczył sułtanowi wspaniałą szubę. Poseł złożył sułtanowi zapewnienia przyjaznych dla niego uczuć rządu rosyjskiego i zaprzeczył wszelkim pogłoskom o wojennem wmieszaniu się Rosji i o ściąganiu rosyjskich sił wojennych w Bessarabji. Istotnie dwie dywizje są tam postawione na stopę wojenną, ale samo już ich uzbrojenie pokazuje, że zostały wzmocnione tylko na manewra nie zaś dla celów wojennych; a przytem przecież z dwoma dywizjami nie można rozpoczynać wojny."

Na zasadzie doniesień gazet wiedeńskich *Petersburskija wiedomosti* piszą, że poseł rosyjski przy dworze wiedeńskim ks. Łobanow-Rostowskij wyjechał z Wiednia do południowej Francji na dwumiesięczny urlop. Sprawami poselstwa przez czas jego nieobecności ma zarządzać radca poselstwa ks. Kantakuzen. W dniu odjazdu ks. Łobanow-Rostowskij miał w ministerjum spraw zagranicznych dość długą naradę z hr. Kalnokym.

Z ostatniej chwili.

Wielkopolanin donosi, że 307 nauczycieli polaków z W. Ks. Poznańskiego przeniesiono do innych prowincyj pruskich.

Post, naczelny organ rządowych konserwatystów pruskich, zamieszcza, podobnie jak *Berliner Politische Nachrichten*, artykuł krytyczny o reformach w armji rosyjskiej.

P. Limbourg, który ogłosił w dziennikach paryskich znane trzy listy jenerała Boulangera do księcia Aumale, odpowiada na pismo tego ostatniego, iż nie wyświadczy mu grzeczności uważania pisma za prowokację; pozostawia je poprostu sądowi ludzi honoru. Odpowiedź ta p. Limbourga zakrawa na obelgę. Czy jenerał wyzwie go na pojedynek, a ewentualnie czy strzeli znowu w powietrze, jak do senatora Lareinty?

Dzienniki belgijskie zamieszczają długie sprawozdania komisyj śledczych, które rząd rozesłał po całym kraju, celem zbadania żądań robotników i rzeczywistego ich położenia. Sprawozdania prawie bez wyjątku wypadły na niekorzyść właścicieli hut i fabryk. Robotnicy stawiali wszędzie swe żądania kategorycznie, zwłaszcza domagają się bez wyjątku powszechnego głosowania. Czy nadzieje, jakie w nich obudziły komisje, dadzą się w drodze prawowitej urzeczywistnić, czy śledztwo tą metodą prowadzone nie wzmocniło sprawy robotniczej, nad tem zastanowić się teraz będą musieli ci, którzy dotąd na utyskiwania robotników belgijskich zamknięte miewali ucho.

Skupczyna serbska wybiera komitet z 15-tu członków, który podczas feryj zbadać ma położenie finansowe kraju i zaproponować środki gruntownego uleczenia go.

Indywiduum, które wykonało w d. 1-ym b. m. zamach na tureckiego wielkiego wezyra (o czem Ajencja północna dopiero dzisiejszej nocy nas uwiadomiła), jest turkiem. Twierdzi on, że wskutek krzyczącego bezprawia pozbawionym został całego majątku. U ministra sprawiedliwości nie mógł znaleźć posłuchu. Żona jego leży na łożu śmiertelnem, on sam, licząc lat 66, zeszedł na żebraka. Nie mając nic do stracenia, postanowił zasłużyć się krajowi. We wtorek sułtan przesłuchał osobiście winnego. Pismom tureckim nakazano głębokie milczenie o wypadku.

Dekret sułtański z d. 31-go z. m. zakazuje wszelkiego uwalniania się od służby wojskowej. Sprawił on w Turcji głębokie wrażenie. **Rozkaz nie dotyczy chrześcjan.**

Samuel Tilden, słynny przewódzca partji demokratycznej w Stanach Zjednoczonych, zmarł d. 3-go b. m. w Nowym Jorku. W r. 1876-ym, przy wyborze prezydenta unji, uległ on tylko jednym głosem mniejszości Hayesowi.

W Trjeście od wybuchu cholery do d. 4-go b. m. zachorowało osób 133, zmarło 76, wyleczono 27. W ciągu 24 godzin z 3-go na 4-ty zachorowało tamże osób 6, zmarło 2; w Riece zmarły dwie osoby.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Londyn 6-go sierpnia. — Wczoraj wieczorem zebrał się nowy parlament. Prezydentem izby gmin został wybrany Peel. Na zebraniu dyssydentów obozu liberalnego przywódca ich, margr. Hartington, zaproponował wstrzymanie się od wszelkich wystąpień przeciw stronnikom Gladstona i zajęcie miejsca obok nich, aby dać świadectwo, że podzielają ich poglądy we wszystkiem, oprócz kwestji irlandzkiej. Propozycja ta została przyjęta. Lord Chamberlain również zgodził się ze zdaniem Hartingtona.

Petersburg 6-go sierpnia.—Gazety donoszą, że wyjazd ministra spraw zagranicznych p. Giersa do Francensbadu nastąpi w niedzielę, t. j. dnia 8-go b. m.

GIEŁDA.

Warszawa d. 6-go sierpnia 1886 r.

Berlin nie nadesłał wskazówek donioślejszej natury, a więc nie było żadnych przeszkód do tego, aby się stało to, co wczoraj przewidzieć było łatwo, wobec słabszego usposobienia i nieco niższych dla rubli kursów berlińskich. Czynności rozpoczęły się przy żądaniach wczorajszych początkowych, a następnie w ciągu trwania giełdy dążność była zwyżkową. Wróciliśmy do onegdajszych notowań prawie identycznie. Obroty walutami może nieco większe niż dni ostatnich.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.82½, bez obrotów. Krótkoterminowe 50.70 w żądaniu, po 50.60 płacić chciano. Kupiono drobną sumę po 50.62½ i 50.65.

Na pomniejsze miasta niemieckie po 50.67½ i 50.70 płacono za długoterminowe.

Na **Londyn** 10.29 za długoterminowe i 10.27½ za krótkoterminowe żądano. Kupiono pierwsze po 10.28, drugie po 10.25½, 10.26½.

Na **Paryż** 41.05 żądano i płacić chciano 40.95.

Na **Wiedeń** po 81.90 żądano. — Chciano płacić po 81.65.

Za listy likwidacyjne żądano 93.20 i 92.80 wedle wielkości odcinków. Płacić chciano 92.80 i 92.50.

Pożyczka wschodnia 100 za I i II ą, 100.25 za III-ą żądano; płacić chciano 99.60 i 99.75, a nawet za II-ą pewną sumkę podobno po 99.80 zapłacono.

Listy zastawne ziemskie 100.70 w pierwszych serjach; po 100.40 chcą kupować. Serja V-ta 99.50, w płaceniu 99.25. Kupowano po 99.30, a nawet w końcu 99.35, podobno i po tej cenie brak oddawców.

Listy zastawne miejskie 99.50, 98.50, 97.85 i 97.70 żądano; płaconoby 99, 98.25, 97.50 i 97.35; chętnie kupowano I—99 i 99.25, III—97.60 i IV po 97.50.

Obligi miejskie 96.25 w żądaniu i, jak słyszeliśmy, 96.10 chętnie płacono za większe.

Listy łódzkie 96, 95 i 94.75—o 50 kop. niżej miałyby bardzo chętnych nabywców. Za II—94.75 płacono.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Kursa końcowe.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 6-go sierpnia 1886 r.

Targ, szczególniej co do pszenicy, prawdziwie piątkowy.

Dostawy bardzo skąpe i pokup prawie żaden. Na targu nabywców nie ma prawie wcale.

Kilka drobnych partyj pszenicy ofiarowano.

Wyborową, a raczej za taką uchodzącą, płacono 6.45 do 6.50, białej nie było. Pewną drobną ilość pstrej po 6 rs. sprzedano.

Żyta nieco więcej, 500 korcy. Zbyt niezbyt łatwy, usposobienie słabe

Płacono za niby wyborowe 4.27½ i 4.35, dobrze średnie 4.15, lepsze 4.20.

Owsa 400 korcy.

Ceny niskie. Nowy płacono w detalicznej sprzedaży 2.70, 2.85, 3 rs., za najlepszy 3.15.

Siano po 40 do 45 kop. za pud.

Słoma droga, mało jej. Płacono za pud 30, 35 kop., a nawet i więcej.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Chata za wsią" (występ panny Wyrwiczówny). Jutro: „Aida" (występ pana Andrzeja Marini). — *Nowy.* Dziś: „Baron cygański". Jutro: „Klara Soleil". — *Alhambra:* „Nie wypada".— *Belle-Vue:* „Piękna Helena". — *Nowy-Świat.* „Dziewczę z chaty za wsią".—*Buff:* Przedstawienie trupy artystów ruskich „Ptaszki śpiewające".

— Znana i zasłużona fabryka wyrobów rękawiczniczych **Władysława Jurczykowskiego** przy ulicy Elektoralnej nr 4, która za dobroć swoich wyrobów pozyskała medale na wystawach w Moskwie i Warszawie, w dniu jutrzejszym otwiera **FILJĘ** wyrobów swojej fabryki przy ulicy **Wierzbowej i Kotzebue nr 1,** o czem zawiadamia się Szanowną Publiczność. (2745)

— Dr **Malinowski,** ord. szpit. dla dzieci, przyjmuje od 3—5 pp. Marszałkowska 120. (2514

— **Dr Russ** po całorocznych specjalnych studjach w Wiedniu, powrócił do Warszawy. **Przyjmuje z chorobami kobiet** od 8—9 zrana i od 3—5 po południu, Świętojerska nr 17 nowy. (2551

— **Dentysta B. Gutzmann,** Jasna nr 3, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Reperuje i przerabia zęby. (2520



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, front I-e piętro. (6

— Pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok, załatwia wyłącznie zakład pogrzebowy ***J. Pelczyńskiego,*** Nowy-Świat nr 50. Sprzedaje najtaniej trumny, ubrania żałobne i pośmiertne. (2562)

2611 Zakład naukowy żeński 4-klasowy ***Zofji Majewskiej*** w Tomaszowie Rawskim, ogłasza, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, zaczyna się 11 (23) sierpnia, a kurs nauk 1 września.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Zagadce w Płocku.* — Pomimo *onego natręctwa* w dniu 6 lipca i *owej niegrzeczności,* ten głos dźwięczny chciałabym jeszcze usłyszeć. Czyż to nie dziwne. *E...* (2732)

— *P. W-na S-man.* Proszę o objaśnienie, w której alei—? (58-ej?). Adres ten sam, w adm. *Kurjera.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go sierpnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.70	50.60
Londyn 1 funt ster. „ „	10.22½	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.90	81.65
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.70	100.40
„ „ „ m.	100.70	100.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	99.—
„ „ „ II	98.50	98.25
„ „ „ III	97.85	97.50
„ „ „ IV	97.70	97.35
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.—	95.50
4% Listy likwidacyjne duże	93.20	92.80
„ „ „ małe	92.80	92.50
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	99.60
II „ „ rs. 100	100.	99.60
III „ „ rs. 100	100.25	99.75
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 58
Od Listów z. m. Warszawy kop. 165
On Listów zast. m. Łodzi kop. 125¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 68½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go sierpnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	427	435
„ średnie	—	—	405	420
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	270	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 6-go sierpnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26
„ garniec rs. 2 kop. 61

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godz. 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla Warszawskiej Straży Ogniowej materjału na buty z podeszwami i przyborem:

1) z czarnej juchtowej skóry 936 par, od rs. 6 za parę;

2) z białej juchtowej skóry: większego rozmiaru 195 par i mniejszego rozmiaru 240 par, od rs. 4 za parę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 736 i na koszta ogłoszenia rs. 48, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla Warszawskiej Straży Ogniowej materjału na buty z podeszwami i przyborem (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 736 i na koszta ogłoszenia rs. 48, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1499r

Pan który był w Wilanowie na spacerze dnia 25 Lipca r. b. w Niedzielę w towarzystwie żony i dwóch córek, o godzinie 6-ej **jechali razem promem od strony Morysinka,** a po wyjściu z promu udali się **do ogrodu w stronę altany Chińskiej.** Pewna osoba jadąca razem tymże promem, prosi Szan. Pana o złożenie swego adresu **w ważnym interesie.** w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod wyrazem „Wilanów". 1588R

Piękny **KRÓJ,** gustowne **FASONY** w Magazynie Ubiorów **MĘZKICH**

KAROLA SZLIS,

MIODOWA № 8, wprost kościoła.

Garnitury letnie lub grubsze, . od rs. 20.
Palto jesienne, ... od rs. 18.
Palto watowe, ... od rs. 22.
Spodnie. . . . . od rs. 6.
Burki Sławuckie, ... od rs. 25.
Najwykwintniejsze żądania zadawalnia.
Na prowincję wysyła próbki. 1499

Ostrzeżenie.

Fabryka Broni i Patronów C. et J. Bekker,

Krakowskie-Przedmieście № 40,

ma honor ostrzedz pp. Myśliwych w obec gilz oznaczonych marką C. & J. B., które przed kilku laty zostały sprzedane handlarzom na szmelc, obecnie zaś ukazały się w sprzedaży. — Gilzy te rzadko wypalając, pękają przy pierwszym strzale. 1571

NIEPRZEMAKALNE

OPONY, NAMIOTY, PASY do maszyn

z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy,
gdzie skład **płócien finlandzkich.**

ANANASY

bardzo piękne z małemi koronami, funt rs. 1 kop. 30, **poleca HANDEL**

L. Wróbel.

UWAGA. Gmach starej poczty, **Krakowskie-Przedmieście № 27,** stanowi **jedyny adres firmy.** 1568R

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Na skutek podania p. M. Schwarzsteina w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod № 18 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 125, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa—Elisawetgrad, na które wystawiony w dniu 13 (25) Marca przez stację Warszawa dowód zaliczeniowy № 13206 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadającą p. M. Schwarzstein, wypłaconą zostanie. 1580

SKŁAD

Koronek ruskich

egzystujący dotychczas przy ulicy Mazowieckiej № 3, **przeniesiony został od 20-go Lipca r. b. na ulicę Erywańską** (plac Zielony), do domu JW. Hr. Zamoyskiego pod № 16. 1465r

Podaje do publicznej wiadomości, że

Zakład Mleczny

w ogrodzie Krasińskich,

pod firmą **Władysława Wilczyńskiego,** prowadzony będzie nadal pod tymże samym jak dotąd kierunkiem. 1581

Do wynajęcia w każdym czasie lub od 1-go Października przy ul. **Aleja Jerozolimska № 84,**

LOKAL

składający się z **9 POKOJÓW** przedpokoju, kuchni, z wanną, waterklozetem, wodociągiem i zlewem, na 1-em piętrze od frontu, z balkonem:—Wiadomość: u rządcy domu. 1586R

Utrzymująca szkołę żeńską, przeniesioną od dnia 1-go Lipca r. b. z ulicy Wilczej na Długą № 8,

KRAJEWSKA,

ma honor zawiadomić osoby interesowane, iż przyjmuje również na stancję uczennice gimnazjów, oraz panienki życzące sobie pobierać lekcje muzyki, śpiewu i t. p., przyczem zapewnia im najtroskliwszą opiekę i konwersację francuzką.

Zapis uczennic rozpoczęty dnia 10 Sierpnia, odbywać się będzie codziennie, oprócz Niedzieli, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. 1582r

F. Pietschmann

Warszawa,—Tłomackie Nr 3,

poleca bardzo tanio 1585R

Smołę olejo-gazową.

Rs. 300.

Młody Człowiek

kawaler, posiadający kaucji **rs. trzysta,** pragnie od 1-go Września **objąć posadę pisarza,** lub tempodobną, **na wyjazd na prowincję.** Posiada przytem patent z ukończenia progimnazjum, a także dyplom pod-aptekarski. Udzielam łaskawe informacje, **ul, Wronia № 23, M. Willman.** 1587R

Ogłoszenie.

Zaginęły dwa świadectwa wydane za № 901 i 902, przez Łomżyński oddział Banku Polskiego, na zastaw biletów I i II wewnętrznej 5% pożyczki premjowej, Serje 6521 № 12 i 307 № 5.—Upraszam znalazcę żeby świadectwa te złożył w Łomżyńskim oddziale Banku Polskiego, w mieście Łomży

1468 **B. RING.**

Nauka i wychowanie.

Nauczyciele potrzebni do wykładu języków starożytnych w 4-klasowej szkole, pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Wiadomość w hotelu Saskim pod № 24, od 3 do 5 po południu. 12265

Nauczyciel gimnazjum Page, pragnie udzielać lekcje języka francuzkiego. Może też takowe udzielać za mieszkanie w okolicy Nowego-Światu. Warecka 9, m. 39. 12399

Nauczycielka potrzebna na wieś do przygotowania dzieci do gimnazjum żeńskiego. Wiadomość: Marszałkowska 151, w składzie sukna i kortów. 12387

Z upoważnienia Władzy stancja dla uczniów, Nowy-Świat № 55 nowy, mieszkania № 5, wiadomość do dnia 2 (14) Sierpnia u p. Zalewskiej, przy Oboźnej № 8 nowy, sień lewa, 1-e piętro, zaś po tej dacie na miejscu. Dembowska. 12133

Niemieckiego lekcyj, konwersacji, udziela i przygotowuje do szkół Mizerski, nauczyciel z Prus. Pańska 17 (stary), mieszkania 18, od 1 do 4. 12286

W biurze nauczycielskiem E. Hennel, w domu Rezlera, dowiedzieć się można o nauczycielu pedagogu z pewnemi rekojmiami, przygotowującym do szkół w domach prywatnych. 12445

Nauczycielka gimnazjum, polka, udziela lekcje. Wspólna № 34, mieszkania № 7. Zastać można od godz. 6-ej do 8 ej po południu. 12437

Student uniwersytetu, medyk, poszukuje korepetycji.—Wiadomość Ogrodowa № 14, mieszkania 4. 1711

Żądana francuzka lub niemka za muzykę. Freta 29, mieszkania 9. 1716

Posady i prace.

Potrzebną jest panna, do szycia bielizny na maszynie. Ulica Senatorska № 14, stróż wskaże. 13355

Agent jest poszukiwany do objęcia sprzedaży całej produkcji parowej fabryki wyrobów drucianych. Kaucja wymagalna. Wiadomość u p. Landsbergera, Nowogrodzka 22, między godziną 3 a 4. 12339

Panna służąca umiejąca dobrze szyć i prasować, potrzebna zaraz na wyjazd. Królewska 1. stróż wskaże. 12304

Potrzeba jest 2 uczniów do zakładu wszelkich robót kowalskich. Wiadomość: Grzybowska № 51. 12229

Potrzebne prasowaczki uzdolnione do koszul i drobiazgów. Świętokrzyzka 9. 12315

Kowal uzdolniony, znający swój fach, specjalnie kucie koni, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, posiada własne narzędzia. Oferty proszę składać pod lit. S. G. w administracji. 12305

Potrzebne panny do fabryki kryz, ulica Długa № 20, szyjące na maszynach Singera i podręczne. 12410

Panny potrzebne do krawiecczyzny. Ulica Bielańska № 20, w sklepie. 12383

Osoba inteligentna, średniego wieku, posiadająca kilkoletnie świadectwo, poszukuje miejsca (na przystępnych warunkach) do osoby wiekowej. Zna się na gospodarstwie, gotowaniu i szyciu. Adresy przyjmuje kantor Kurjera dla E. Z. 12436

Do farbiarni parowej Ch. Geber, dawniej Judlin, potrzebny jest palacz, któryby się znał i na prowadzeniu maszyny. Wiadomość na miejscu w Grochowie. 1714

Potrzeba dwóch uczniów do cukierni, róg Kruczej i Wspólnej. 12422

Osoba w średnim wieku, obznajmiona z krawiecczyzną i posiadająca maszynę do szycia, chciałaby na lato przyjąć miejsce do szycia na wsi za życie i mieszkanie. Oferty w kantorze Kurjera R. F. 12411

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice, potrzebne do fabryki kwiatów. Tłomackie 9/11. 12433

Potrzeba zaraz zdolnej maszynistki do bielizny, znającej krój, oraz podręcznej. Elektoralna, pracownia bielizny, № 33 sklepu.

Gospodarz rolny potrzebuje zajęcia inkasenta, zarządu domem lub majątkiem ziemskim, może złożyć kaucję. Wiadomość: Senatorska № 27, w sklepie spożywczym. 12431

Potrzebni są zaraz: kasjerka lub kasjer, kaucja gotówką do rs. 300, oraz subjekt fryzjerski. Marszałkowska 136, w zakładzie perfumeryjno-fryzjerskim. 12468

Kasjer i buchhalter doświadczony, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca stałego, na godziny lub też do uregulowania ksiąg zaległych. Reflektanci złożyć raczą adres pod № 1000 kantorze Kur. 12429

Posady pisarza poszukuje mężczyzna w średnim wieku, obeznany z czynnościami biurowemi, piszący po polsku i po rosyjsku; może także przyjmować przepisywanie na arkusze. Wiadomość na Łuckiej № 16 (26), mieszkania 22. 1710

Pragnę przyjąć miejsce rządcy do rolnego gospodarstwa w każdym czasie, gdzie mogę się wykazać chlubnemi świadectwami, obok tego powołuję się na rekomendację WW. pp. obywateli, na samotnego lub też na ordynarji, lub też na rządcę domu za kaucją. Adres: Leszno № 18, m. 36. 12427

Potrzebna podręczna. Ulica Sienna № 26, mieszkania 5. 12435

Panny maszynistki potrzebne zaraz do bielizny. Ogrodowa 9, mieszk. 11. 12443

Potrzebna jest natychmiast panna służąca. Ulica Bracka № 3, m. 23. 12447

Praktyki bezpłatnej w chrześcijańskim sklepie bławatnym i trykotaży, poszukuje młoda, łagodnego charakteru i ujmującej powierzchowności dziewczyna. Oferty w kantorze Kurjera pod J. C. 12452

Potrzebne panny do spódnic, staników i jedna do upinania sukien kompletnie uzdolniona. Świętokrzyzka 39, m. 4. 12453

Człowiek w średnim wieku, mogący złożyć kaucji rs. 1,000, poszukuje rządcy domu. Nowogrodzka № 21, mieszk. 10. 12456

Osoba z kaucją, z wyższem wykształceniem, poszukuje miejsca kasjerki. Nowogrodzka № 21, mieszkania 10. 12457

Kupno i sprzedaż.

Fortepian 7 oktaw, lodownia duża, platery, miedź, obrazy wielkie, garnitur mebli, krzesła dębowe, stoły, do sprzedania. Grzybowska № 48—58. 11352

Gra ogrodowa „Progres" dla 2—8 osób, (na letnie mieszkania i wycieczki) po rs. 5, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1622

Złoto i srebro kupuję i płacę najlepiej, najtaniej sprzedaję, biżuterję złotą i srebrną. Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby za rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko. Nowy-Świat 61, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandla). Henryk Juwiler, jubiler. 1634

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 12307

Meble aksamitne, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 12452

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy, buduarowy, szafy, kredens, stół, krzesła, komoda, stoliki do kart, bibljoteczka, stolik samowarowy, szafki małe, biurko, tremo, umywalka, lustro, dywany, firanki, tanio sprzedaję. Marszałkowska № 41 (nowy 111), między Złotą i Chmielną, front, 1-e piętro, m. 16. 12333

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, 33½ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna Polonia (31½ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, 30½ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 12224

Posadzki dębowej 400 łokci, koła wszelkich rozmiarów i krzesła dębowe różnych fasonów, z siedzeniem fornirowem amerykańskiem, poleca dom handlowy, Rudnicki i S-ka, Senatorska 29. 1706

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 12360

Fortepian Kralla, krótki, rs. 100 niżej kosztu za rs. 300. Solna № 12, m. 6. 12409

Szafy orzechowe, rozbierane, dobrze rzeźbione, oraz stół petersburski do sprzedania. Chłodna № 27, m. 14. 12117

Do sprzedania 2 szynele i mundur, dla 12-letniego ucznia szkoły realnej. Kościelna № 8, wiadomość u stróża. 12134

Tapicerskie wyroby: garnitury, materace, szeslongi, etc., wykonywa sumiennie, tanio. Makow, Solna 18. 1643

Bukiety, wianki, girlandy, dekoracje na wzór paryzki, nabywać można najtaniej, u Estreicha i Podbielskiego, zakład ogrodniczy i skład nasion, Długa hotel Niemiecki. 11780

Potrzebny uczeń do składu materjałów piśmiennych, galanterji i wyrobów tabacznych. Elektoralna № 1. 1689

Potrzebnym jest rządca domu, pełniący już te obowiązki, z kaucją, pilny, energiczny, nie urzędnik. Wiadomość: Chmielna № 31, mieszkania 1. 12253

Potrzebna zdatna panna do krawieczyzny, znająca dobrze krój. Nowogrodzka № 17, w magazynie. 12243

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie, łóżka, szafa, biurko, szeslong, firanki. Sienna 13, mieszk. 52, 5-ty dom od Marszałkowskiej. 11920

Królewska 31. Kantor sprzedaży prochu, szrutu, kapiszonów, gilz zagranicznych i krajowych, rewolwerowych naboi, wszelkich przyborów myśliwskich. 12123

Wazony, patery, kolumny, popielniczki, lichtarze, przyciski, kałamarze z florenckiego marmuru, do sprzedania. Nowy-Świat № 22, mieszk. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 11696

Garnitur mebli mało używany, koteliną jedwabną kryty, za nizką cenę. Bracka № 10, mieszkania 2. 12215

Meble sprzedaje tanio: garnitury, szeslongi, otomanki, foteliki, kozetki fantazyjne, umywalnia z marmusem. Meble przyjmuję w zamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 20. Lange. 1684

Wózek dla osoby słabej, prawie nowy, do sprzedania za mniejszą połowę ceny.—Wiadomość w zakładzie pogrzebowym, Nowy-Świat № 50. 12203

Zegarek masiv złoty, ancre, remontoir, na 15 kamieniach, fabryki E. Bronner & Comp. do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej, pod № 28, mieszk. 8. 12280

Eleganckie urządzenie sklepowe jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 145, mieszkania 31, od 10 do 5-ej po południu. 12131

Do sprzedania garnitur czarny, biura orzechowe, w zakładzie stolarskim. Ulica Marszałkowska № 104, róg Widok. 12233

Garnitury mebli, szeslongi, sofy, sprzedam tanio. Świętokrzyzka 17. 12227

Do sprzedania pinczerek 2-miesięczny, czystej rasy. Ul. Szpitalna № 8, u stróża.

Wyżły, szczenięta, rasy ponter, do sprzedania. Nowy-Świat № 34 nowy, u stróża.

Do sprzedania fortepian o pół 7-mej oktawy, w dobrym stanie, za rs. 75. Chłodna № 60, mieszkania 16. 12328

2 obrusy i 24 serwet holenderskich rs. 20, parawan mahoniowy rs. 6, ramy z rozetami do firanek rs. 2, stoliczek różno-kolorowem drzewem wykładany rs. 10, samowar nowy rs. 6, lampa z reflektorem rs. 1 k. 50, menażka rs. 1, Chłodna 32, w prawej oficynie, na dole. 12314

Atlasik kieszonkowy zawierający: Planigloby, Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australję, Królestwo-Polskie, Galicję i Rosję, po kop. 15, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1616

Powóz 4-osobowy w dobrym stanie, parokonny, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Furmańska 11 nowy, u właściciela domu. 12084

Szafy rozbierane, łóżka, szafki nocne, wszystko eleganckie z rzeźbą, orzechowe, toaleta damska z lustrem, mało używana, u stolarza. Wróbla 9. 11817

Fortepian, pianino, sprzedaję ratami, wynajmuję, tanio. Wiejska 11, mieszkania 5.

Fortepian sprzedaję ratami, reperacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 47. Kędzierski. 10697

Maszyny pończosznicze № 9, 11 i 13, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 36, m. 11.

Fortepian krótki za rs. 50. Długa № 28, mieszkania 21. 12276

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, w dobrym stanie, za rs. 80. Bugaj № 4—8, mieszkania 5. 12148

Maszyna do obuwia jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Leszczyńska 12. Wiadomość u p. Kosakowskiej. 12418

Maszyna pończosznicza szwajcarsko-angielska, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 12, mieszkania 19. 1712

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania prelotka na resorach i wóz ze skrzynką 5-korcową, za bardzo przystępną cenę. Ulica Chłodna № 3, straż ogniowa. 12417

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 12439

Garnitur mebli salonowych, lustra, garniturek buduarowy, krzesełka fantazyjne, łóżka, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, kandelabry, biurko damskie. męzkie.—Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 12469

Do sprzedania klacz rosła kareciana, ujeżdżona w pojedynce, faeton i chomonta angielskie. Wiadomość: Wielka № 45, u stangreta. 12467

Kanapkę i parę krzeseł sprzedam tanio. Nowy-Świat 16, mieszk. 61. 12461

Szeslongi dwa sprzedam tanio. Nowy-Świat 16, u tapicera. 12460

Posadzki fornierowane w rozmaitych deseniach i dębowe masiv—są do sprzedania w fabryce stolarskiej, przy ulicy Nowolipie № 54, za dobroć gwarantuje się. 12426

150 rubli zarobi ten, kto kupi urzadzenie sklepowe, kompletne, natychmiast, bardzo tanio. Szczygla № 6, stróż wskaże.

Ważna nowina dla dam. Na Krakowskiem-Przedmieściu domu № 77, obok przechodniego dom Roeslera na wprost kościoła św. Anny odbywa się wielka niebywała sprzedaż towarów łokciowych, kortów i bielizny, po cenach dotychczas w Warszawie niepraktykowanych. 12463

Rzadka okazja. Niechaj każda dama odwiedzi natychmiast sprzedaż na Krakowskiem-Przedmieściu dom № 77, obok przechodniego domu Roeslera na wprost kościoła św. Anny, gdzie kupić można materjały wełniane na suknie i korty, za bajeczne tanie ceny. 12462

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwuosobowa, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15. wiadomość w biurze właściciela domu. 1719

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: biurko, szafy i różne meble używane; także różne domowe sprzęty. Nowogrodzka № 23, mieszkania 6. 12440

Interesa handl. i majątk.

2 domy do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 12177

Urzędnikom pobierającym od 1,200 rs. rocznie, pożyczam do 200 rs. na weksel. Marszałkowska 129, m. 5, od godz. 4—6.

Sklep tabaczny w dobrym punkcie, targi dobre, komorne nie drogie, z powodu słabości do odstąpienia zaraz za cenę umiarkowaną. Wiadomość w biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 1696

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, za rs. 250, w każdym czasie. Ulica Górna № 7, mieszkauie wygodne i tanie. 12369

Dom murowany w mieście powiatowem Grójcu, obok zabudowań pocztowych, z placem frontowym, 1-na morga 200-prętowa, do sprzedania razem lub w połowie, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, u p. Bladowskiego. 12363

Bardzo korzystny udział w interesie przemysłowo-fabrycznym spółki udziałowej, z dużą dywidendą, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Kapitał potrzebny około 6,000 rs. Bliższa wiadomość w administracji kiosków, Niecała № 14, od 10-ej do 1-ej. 1697

Majątek włók 43 ziemi pszennej, prześlicznie zagospodarowany, do sprzedania lub zamiany na dom nieobdłużony. Wiadomość: Długa № 20, mieszkania 3. 12264

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Wspólnik mężczyzna lub kobieta potrzebny jest, do rozszerzenia taniego sklepu, z rozmaitemi towarami. Kapitał do 1,000 rubli i więcej. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod literami S. S. 1688

Sklep wiktuałowo-spożywczy, w doskonałym punkcie, tanio do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna.

Magle do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Grzybowska 56 dawny. 12318

Plac obszerny znajdujący się w blizkości ekspedycji pospiesznej dr. żel. Warsz.-Wied., należący do posesji № 79 przy ulicy Jerozolimskiej jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. 12312

Placu 50,000 łok. □ do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach, w całości lub częściowo, poczynając od 6,600 łokci □. Gotówka nie jest wymagalną. Wiadomość: A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3. Bez pośrednictwa osób trzecich. 11597

Nieruchomość przy ulicy Włodzimierskiej, z kapitałem amortyzacyjnym do sprzedania. Wiadomość w kancelarji p. Maciejewskiego rejenta, bez pośrednictwa. 11850

Do sprzedania domek za nizką cenę, bez pośrednictwa. Żytnia № 6/2514b. 11869

Hotel Europejski w Płocku niniejszem zawiadamia, że przy tym hotelu jest do wydzierżawienia odpowiedni lokal na restaurację. z kompletnem urządzeniem, oraz sklep z gabinetami na cukiernię. 11820

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 11980

Interes dobry na korzystnych warunkach. Wiadomość: Leszno № 33, w sklepie produktów wiejskich. 12176

Jest do odstąpienia sklep norymbersko-dystrybucyjny i mieszkanie, zaraz, za cenę bardzo przystępną. Wiad: Freta № 25.

Magle do sprzedania, klijentela wyrobiona. Ulica Ogrodowa № 34. 12423

Karczma do wydzierżawienia od Nowego-Roku, w Zaciszu za Ząbkowskiemi rogatkami. Wiadomość na miejscu, u właściciela.

Do sprzedania tanio sklep elegancko urządzony, bez towaru, po magazynie obuwia, z klijentelą wyrobioną. Ulica pryncypalna. Wiadomość: kiosk, przy Koperniku.

Sklep spożywczy wiktuałów, egzystujący od lat 30-tu jest do sprzedania, z powodu interesów familijnych. Wiadomość: róg Tamki i Topiel № 24. 12419

Na garbarnię lub inną fabrykę, do wydzierżawienia budynki obszerne, z podwórzami i obfitą, bardzo dobrą wodą, za rogatkami. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1717

Ważne na czasie, potrzebny jest zaraz wspólnik z 2-ma tysiącami rubli z udziałem w pracy, do prowadzenia interesu przemysłowego—interes pewny i prawy, a będąc kasjerem własnych pieniędzy i współki, będzie miał pewną gwarancję, cały ten interes tylko osobiście w porozumieniu uskutecznić można. Starozakonny do współki należeć nie może. Oferty w kantorze Kurjera pod L. Z. L. 12416

Poszukuje się wspólniczki lub wspólnika, posiadającego 4,000 rs., do mag. konfekcji, egzystującego od lat kilkudziesięciu. Uprasza się o składanie oferty w administracji Kur. Warsz. pod lit. B. C. 12414

Do sprzedania trzy folwarki po kilkanaście włók, przy szosie pod Warszawą.—Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy. 12466

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie. Mokotowska 5.

Do sprzedania 1 magiel angielski. Wiadomość: ulica Twarda № 21. 12454

Sklep wiktuałów jest do sprzedania na Pradze na wprost dworca St. Peterburskiego, w domu dawniej Cwernera. 12434

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania nie drogo, w dobrem miejscu, dający zupełne utrzymanie. Wiadomość w składzie cukrów Zilma, Zimna № 3. 12449

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Hoża № 11. 12451

Rs. 2,000 potrzebne na spłatę na 1-szy №. Wiadomość: ulica Królewska № 1, w sklepie kwiatów. 12424

Domki na własne mieszkanie, z ogródkami, lub place nie drożej 30 kop. łokieć, blizko tramwajów, chce nabyć na spłaty po 400 rs. rocznie kilku wyższych urzędników. Aleja Ujazdowska 12, mieszkania 5, po 6-ej po południu zapytać w kiosku z pieczywem Kropiwnickiego. 12425

Lokale.

Piekarnia o 3-ch piecach, z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem, istniejąca od lat 15, do wynajęcia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Rybaki № 6.

Pokój frontowy na parterze, oraz 4 pokoje i kuchnia na 2-m piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Chłodna № 19. 11991

Pokój z gabinetem, z meblami, usługą lub bez; skład na węgle z mieszkaniem, stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Waliców № 22, u właściciela. 12272

Pokój kawalerski na parterze, od 1 Sierpnia do wynajęcia, z usługą, może być i z meblami. Marszałkowska 114, róg Złotej.

Duży warsztat sklepiony na szynach i asfaltowa podłoga ze składami i mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Leszno 88/693.

Stajnia i wozownia murowane, na konie lub krowy, rs. 80; pokój i kuchnia rs. 100, do wynajęcia każdego czasu. Jerozolimska 8.

Przy Krakow.-Przedmieściu na Bednarskiej № 29, do wynajęcia zaraz, lub od Października, salon, pokój, dwa balkony od frontu, przedpokój wspólny, za rs. 200 rocznie. Mogą być dodane meble. 12317

Pokój umeblowany do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Swiat № 40, mieszkania 3. 12311

Lokal z 8 lub 9-ciu pokojów obszernych ze wszelkiemi wygodami, z widokiem na Aleje Jerozolimskie, do wynajęcia od Października lub i wcześniej. Smolna 25, drugi dom od Nowego-Światu. 12322

Praga, Wołowa № 243a, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro, z balkonem, niedaleko kolei konnej, w pięknem położeniu, do wynajęcia zaraz, oraz stajnie i wozownie. 12470

Od 1-go Października 1886 r. do wynajęcia sklep, przy ulicy Podwale № 28, każdego czasu, sklep od ulicy Wązki-Dunaj. Wiadomość w składzie skór № 12 Świętojańska. 12420

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie: frontowy za 8 rubli, od podwórza za 6 rs. miesięcznie, wejście główne, 3-e piętro, stróż wskaże. 1709

Mając lokal obszerny, chcę pomieścić u siebie 4 osoby, młode—może być i fortepian do użytku, za całodzienne utrzymanie, oraz lokal żąda się rs. 250 rocznie. Reflektanci raczą składać oferty w kantorze Kur. Warsz. pod literą B. utrzymanie. 12448

Pokój z meblami. Chmielna № 44 od Marszałkowskiej, mieszkania 7. 12441

Salon elegancko umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, mieszk. 5. 12465

5 pokojów, 2—1 i sklep z wygodami zaraz lub od 1-go Października. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 12459

Do odnajęcia zaraz dwa pokoje 1-go piętra, suche, ciepłe. Ulica Wilcza № 33, mieszkania 11. Rocznie rs. 200. 12413

Aleja Ujazdowska № 6, do wynajęcia zaraz 4 pokoje, 3 pokoje, 2 pokoje, 2 pokoje z kuchniami i wszelkiemi wygodami, 2 wozownie, stajnia. Wiadomość na miejscu.

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer,” Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Obywatelka z gminy Jazgarzew pragnie przyjąć dziewczynkę na własność, lat od 8 do 10. Ulica Wiejska 17, wiadomość u pani Komorowskiej. 12310

Maszyny do szycia reperuje dokładnie i tanio mechanik Markiewicz. Marszałkowska 123, (róg ulicy Siennej). 12397

Kąpiele żelazne wzmacniające wiślane i prysznic, ceny od 15 do 50 kop. Grzybowska 32. 12458

Mapa Poglądowa Królestwa Polskiego ułożona przez J. Wojcicką, jest do nabycia oprawna po rs. 5, nie oprawna po rs. 3 za egzemplarz, w litografii W. Główczewskiego, Królewska 29. 12430

Repetiery: antyk złoty, z ruchomemi figurkami i dwa nowszej konstrukcji: kryty i otwarty wielkiej dobroci, oraz najświeższej konstrukcji remontoiry, repetiery, u zegarmistrza Piotra Smalec, Mazowiecka № 2.

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo - rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Akuszerka była starsza Instytutu Położniczego w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić WW. panów doktorów, a także osoby spodziewające się słabości, że zamieszkała na Elektoralnej ulicy № 4, ma osobne pokoje dla rodzących i zaopatrzoną jest we wszystkie utensylja wymagane dziś przy antyseptycznej obsłudze porodu, gwarantującej jak wiadomo wraz z bacznym nadzorem zdrowia rodzących. Opłata za utrzymanie ze wszystkiem rs. 1 za dobę. 12191

Mamka młoda ze świeżym pokarmem. Na Woli za rogatkami № 305, dom Smoleńskiego. 12432

Jest do umieszczenia mamka, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Niecała № 9, stróż wskaże. 12421

Kluczyki zginęły w przejeździe z Dzielnej do kąpieli wiślanych na Pradze. Znalazca, który odniesie do cukierni p. Kanarka na Nalewkach otrzyma sowitą nagrodę.

Bransoletkę łańcuszkową, moskiewskiej roboty, złotą, bez łańcuszka i kółeczek, 56 próby, zgubiono 2 Sierpnia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Widok 22, mieszkania 20. PP. jubilerów upraszam w danym razie o zawiadomienie pod powyższy adres. 12358

Zgubione zostały kwity lombardowe: Nr 18718, 27003, 21920, 21698, wydane zostały na imię Schmula Zemel. Proszę szanownego znalazcy odesłać pod № 17, ulica Pańska. 12321

Przybłąkała się suka, wyżlica dnia 31 Lipca, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów odebrać można. Ul. Długa № 41/43, w restauracji. 12392

Zginął pinczer biały, nieco żółtawy, w kagańcu, blaszki № 378. Znalazca zechce go odprowadzić za nagrodą. Piękna 29, mieszkania 1. 12335

Zginął pies wyżeł ceter, sierci żółtej; upraszam o odprowadzenie go na ul. Dziką № 1, za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz sądownie karany będzie. 12471

Nagrody rs. 3. Dnia 5 Sierpnia zginął pies wyżeł, z rasy ponterów, maści kasztanowatej, pod piersiami biały, kto go odprowadzi lub da znać na ulicę Danielewiczowską pod № 16, do stróża, otrzyma powyższą nagrodę. 12438

Pawicę przybłąkaną można odebrać na Kaczej № 7, w sklepiku. 12412

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.